Nr. 253 (3813) Warszawa, PIĄTEK 6 Września 1929 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PRZED DNIEM JUTRZEJSZYM

Stwierdziliśmy wczoraj, że układ wewnętrznych nastrojów politycznych w Polsce uległ niejako **odwróceniu;** szala, zawierająca **„powagę Sejmu"**, poszła w górę, szala, zawierająca **„powagę obecnego systemu rządzenia"**, poszła — przeciwnie — w dół. Polski obóz demokratyczny osiągnął w ten sposób **podstawę zasadniczą** dla swojej walki w obronie **demokracii parlamentarnej.**

A jednocześnie „hamletyzujący" p. **Bartel** ustąpił przed „zdecydowaniem" p. **Świtalskiego.**

Ów fakt ostatni miał także konsekwencje specjalne.

T. zw. **Blok Bezpartyjny** składa się z bardzo rozmaitych grup, rozmaitych pod względem klasowym, ideowym, uczuciowym, pod względem przeszłości i pod względem dzisiejszej wartości moralnej. Gabinet p. **Bartla** usiłował — bez dużego zresztą powodzenia — reprezentować **całość** wszelkich odłamów „sanacyjnych". Gabinet p. **Świtalskiego** jest „urzędowo" wyrazicielem **jednego tylko odłamu**, t. zw. pułkownikowskiego. W rezultacie nastąpiło dalsze **zwężenie „fundamentu"**, na którym opiera się faktycznie grupka „ludzi u steru". Polska wygląda, jak trójkąt, ustawiony do góry nogami: **olbrzymi ciężar spoczywa na wąziutkiej osnowie.** Niezadowolenie ogarnęło lwią część niedawnych zwolenników; koła, przed rokiem pełne zachwytu dla „pomajowej twórczości", — pomstują i przeklinają dzisiaj na czem świat stoi.

W takim oto stanie rzeczy p. **Świtalski** zakomunikował raptem marszałkowi Sejmu tow. Ignacemu **Daszyńskiemu,** że zamierza **„zwołać konferencję przedstawicieli stronnictw parlamentarnych w sprawach prac budżetowych Izb Ustawodawczych, a to celem uczynienia tych prac rzeczowemi i racjonalnemi".** Pewien człek złośliwy oświadczył wprawdzie, że, jeżeli chodzi o „rzeczowość" i „racjonalność" naszej praktyki budżetowej z punktu widzenia B. B., — wolałby wysłuchać uwag prof. **Krzyżanowskiego,** — niż p. **Świtalskiego.** Pozostawmy wszakże na uboczu... „złośliwości". Mówimy o rzeczy samej. Prasa „sanacyjna" zaopatrzyła komunikat PAT. o propozycji p. **Świtalskiego** mniej lub więcej patetycznymi komentarzami. Dziwna doprawdy rzecz, do jakiego stopnia ci ludzie... żyją na księżycu. Nie kwestjonujemy bynajmniej całej wagi problemów prawa budżetowego. Aliści istotny „punkt centralny" zagadnienia leży całkiem gdzieindziej: **kraj ma Was dość!** ma dość Waszej gospodarki, Waszej polityki, Waszej taktyki, Waszych „przesunięć personalnych", Waszych pogróżek; kraj ma dosyć teroru administracyjnego, kupowania prasy, kupowania jednostek, bezkarności „bojówek" bebesowskich, szykan osobistych, protekcji „sanacyjnych", podróży do Biarritz, — wszystkich Waszych obyczajów i „figielków". A klasa robotnicza — specjalnie— ma już najzupełniej dosyć polityki, społeczno - gospodarczej, ogólnej, narodowościowej, wojskowej, samorządowej, ubezpieczeniowej i t. d., i t. d. „pomajowego" systemu rządzenia.

Na porządku dziennym życia polskiego stanęła nie sprawa „rzeczowości", „racjonalności" i „celowości" prac budżetowych Sejmu, ale **„rzeczowości", „racjonalności" i „celowości" dalszego istnienia rządów, których wyrazicielem jest w tej chwili p. Kazimierz Świtalski.**

Czy to się komu podoba, czy też nie podoba, — ta sprawa zajęła bodaj nieodwołalnie „pierwszy punkt" polskiego „porządku dziennego".

PROLETARJAT WARSZAWSKI POD SZTANDARAMI P. P. S.

WYPEŁNIONA PO BRZEGI SALA KINOTEATRU „SPLENDID" W CZASIE NIEDZIELNEGO WIECU P.P.S.

WIELKA MOWA BRIANDA w GENEWIE

O wynikach prac Ligi Narodów. — O Paneuropie

Genewa, 5 września. (PAT.). W ciągu dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Briand wygłosił mowę o wielkiem znaczeniu politycznem. Sala Zgromadzenia wypełniona była do ostatniego miejsca, a tłumy publiczności wysłuchiwały przemówienia Brianda zewnątrz gmachu, gdzie były ustawione głośniki.

Mówca rozpoczął od uwag, dotyczących 10-letniej i uwieńczonej powodzeniem działalności Ligi Narodów. Pomimo bardzo wielkich często trudności Liga Narodów stale coraz bardziej stawała się wielką potęgą moralną, która oddała wielkie usługi na polu zbliżenia i współpracy narodów. Liga Narodów przygotowała też atmosferę dla stworzenia doniosłego dzieła Locarna. Również paryski traktat przeciwwojenny jest niewątpliwie rezultatem poglądów i stosunków, którym drogę utorował pakt Ligi Narodów i jej działalność.

Jednakże w żadnym razie nie wystarcza potępiać wojnę. Państwa, które ważą się wojnę rozpętać, muszą być ukarane za pomocą wspólnej akcji wszystkich miłujących pokój narodów. Jest zadaniem Ligi Narodów wziąć pod uwagę odpowiednie ku temu środki. Następnie premjer francuski wyraził szczere zadowolenie z powodu złożonej przez Mac Donalda zapowiedzi podpisania przez Anglję fakultatywnej klauzuli o obowiązkowem rozjemstwie haskiego Stałego Trybunału Międzynarodowego. Również i francuska delegacja — oświadczył Briand — nie dopuści do tego, aby obecna sesja Zgromadzenia Ligi miała minąć bez przystąpienia Francji do wzmiankowanej klauzuli. Z całkowitą ufnością obserwuje też rząd francuski rokowania, toczące się pomiędzy W. Brytanją a Stanami Ziednoczonemi A. P., a zmierzające do umożliwienia rozbrojenia na morzu.

Ramsay Mac Donald

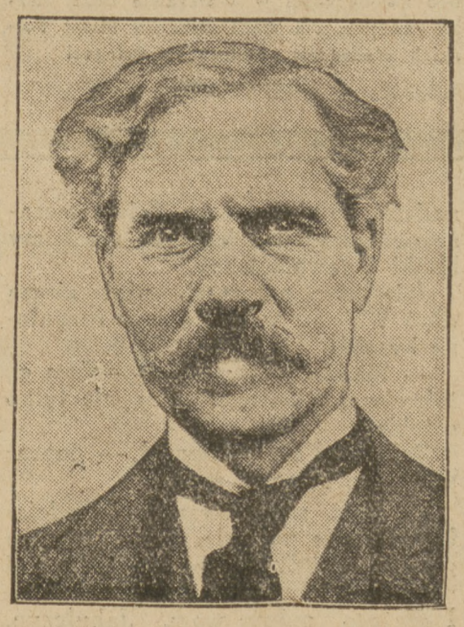

Premjer Rządu Wielkiej Brytanji tow. Ramsay Mac Donald wygłosił ostatnio na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie wielką mowę o rozbrojeniu.

Następnie Briand wspomniał o idei stworzenia bliższej unji pomiędzy wszystkiemi europejskiemi państwami, co wcześniej lub później mogłoby doprowadzić do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. W końcu swej mowy, z wielką uwagą słuchanej i przerywanej często oklaskami, Briand w niezwykle ostrych słowach zwrócił się przeciwko tym wszystkim, którzy podszczuwają ludność, a zwłaszcza młodzież do wojny, jako też tych, którzy dla celów swoich ubocznych wyzyskują walkę klasową i tarcia socjalne. Wszystkim tym, mącicielom pokoju należy w sposób zdecydowany i jaknajrychlej wyrwać z rąk tę zabójczą truciznę. (Burzliwe i długo niemilknące oklaski).

Stresemann poruszy sprawę mniejszości

Berlin, 5 września. (PAT). Skrajnie prawicowa „Deutsche Ztg." zapowiada w depeszy z Genewy, że minister Stresemann, który przemawiać będzie w piątek, podniesie w swojej mowie obszernie i zasadniczo kwestję mniejszościową.

Tow. MacDonald opuścił Genewę

Genewa, 5 września. (PAT). Briand i MacDonald zjedli razem obiad. Wieczorem MacDonald wyjechał z Genewy. Stresemann ma przemawiać w sobotę.

MANIFEST AUSTRJACKIEJ SOCJALDEMOKRACJI

WIEDEŃ, 5 września. (PAT). „Arbeiter Zeitung" ogłasza dziś manifest głównego zarządu partji socjal-demokratycznej, w którym powiedziane jest, że socjalni - demokraci gotowi są i teraz jeszcze zgodzić się na rozbrojenie wewnętrzne, jeżeli druga strona szczerze to uczyni. Wobec odmownego stanowiska przeciwników muszą robotnicy być gotowi do odparcia zamachów na instytucje polityczne republiki Austrjackiej.

Przed procesem kasjera Pechy

PRAGA, 5 września. (PAT). Według doniesień z Budapesztu, proces aresztowanego w Hidas Nemedi pod zarzutem szpiegostwa kolejarza czechosłowackiego Pechy rozpocząć się ma w Budapeszcie dnia 9 września.

Manifest wzywa wszystkich robotników zdolnych do broni, by wstępowali masowo w szeregi Schutzbundu zaleca jednak zarazem dyscyplinę i rozwagę. Zgromadzenia i pochody Heimwehry nie powinny dawać powodów do walk i bezcelowych ofiar.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się w piątek, dn. 13 września, o godz. 11 r. w gmachu Sejmu.

Obecność wszystkich towarzyszy posłów i senatorów konieczna.

PREZYDJUM

MILITARYŚCI AMERYKAŃSCY

PRZECIW ROZBROJENIOM NA MORZU

Londyn, 5 września. (PAT). „Daily News" przynosi interesujące informacje swego korespondenta z Nowego Jorku, według którego rokowania angielsko - amerykańskie doznały obecnie silnego wstrząsu. Marynarka amerykańska alarmowana wywodami Mac Donalda w Genewie, czyni wszelkie wysiłki, aby uzyskać zgodę prezydenta Hoovera i senatu na budowę 15 krążowników, przez co tonaż krążowników floty amerykańskiej podniesiony ma być do 305.000 ton wobec 399.410 ton floty brytyjskiej. Dopiero wówczas — zdaniem marynarki amerykańskiej — może być mowa o porozumieniu morskiem, opartem na pewnej równowadze floty amerykańskiej i angielskiej. Dlatego też koła marynarki amerykańskiej nie uważają przyjazdu MacDonalda już obecnie z celowy, wiedząc, że lepiej byłoby, aby MacDonald przybył do Ameryki dopiero wówczas, gdy możliwości porozumienia będą całkowite.

Z KONGRESU TRADE UNION'ÓW

LONDYN, 5 września. (PAT). Przewodniczący dorocznej konferencji kongresu Trade Union'ów Ben Fillett oświadczył na posiedzeniu dzisiejszem, że kongres, opierając się na przyrzeczeniu, danem przez premjera i prezesa prokuratorji generalnej, przygotowuje projekt ustawy, mającej zastąpić ustawę o Trade Union'ach, przyjętą i wprowadzoną w życie w roku 1928 przez gabinet konserwatywny.

CHOROBA CLEMENCEAU

Sables d'Olonne, 5 września. (PAT.). Wobec tego, że Clemenceau spędził bardzo źle przedostatnią noc, zawezwano niezwłocznie lekarza. Wydaje się jednak, iż chodzi tu o zwykłą niedyspozycję, gdyż wczoraj ranę już Clemenceau czuł się o wiele lepiej. Popołudniu stan jego pozostawał bez zmian i nie przedstawiał żadnego niebezpieczeństwa.

SPECJALNE TRYBUNAŁY W PALESTYNIE

Wiedeń, 5 września. (PAT). Przy pomocy samolotów rozpowszechniana jest proklamacja angielskiego wysokiego komisarza, według której wykroczenia, popełnione w Palestynie, sądzone będą przez specjalne trybunały, składające się z sędziów angielskich. Wśród Arabów krąży manifest komitetu świętej wojny, wzywający cały świat arabski do przyjścia z pomocą powstańcom arabskim w Palestynie. Manifest opisuje położenie arabów w najczarniejszych kolorach.

PRZED HINDUSKIM KONGRESEM NARODOWYM

Londyn, 5 września. (AW.). Według doniesień z Bombaju wódz nacjonalistów hinduskich Ghandi wybrany został na przewodniczącego hinduskiego kongresu narodowego, który rozpocznie pracę w końcu r. b. Za powołaniem Ghandiego na to stanowisko głosowało 9 prowincji z pośród 17. Prasa angielska skłonna jest przypuszczać, iż wybór Ghandiego ułatwi możliwości pokojowego rozwiązania spraw spornych między Indjami a Anglją.

Porozumienie związków pracowniczych
NA TERENIE MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO

Magistrat Warszawski, a w szczególności pp. z B. B. S. **Szpotański, Jaworowski** i inni, prowadzą gospodarkę miejską ku nieszczęściu całej ludności warszawskiej. Specjalnie „czułą" opieką otaczają ci panowie pracowników miejskich. Kto nie należy do „Związeczku" B. B. S., jest w opinji tych panów zdecydowanym ‚wrogiem Magistratu" i musi być ‚tępiony" za wszelką cenę i wszelkiemi rozporządzalnemi środkami. A że do B. B. S. należy tylko znikoma garstka karjerowiczów i ludzi o wątpliwej wartości moralnej, więc oczywiście 95% pracowników miejskich zaliczone są do wrogiego obozu. To też p.p. **Szpotański** i **Jaworowski,** posługując się autorytetem Magistratu Warszawskiego, prowadzą już od dłuższego czasu niebywałą w dziejach pracowniczych kampanję. Zarezerwowawszy wyłącznie dla siebie sprawy personalne w Magistracie, — a pracowników jest kilkanaście tysięcy, — zaczęli w tym dziale prawdziwie „bebesową" gospodarkę. Na porządku dziennym są napady na spokojnie pracujących pracowników miejskich. Gwałt i teror, szykany i groźby pozbawienia pracy, — stosowane są z całą systematycznością. Prześladowania skierowane przedewszystkiem przeciw przywódcom pracowniczym (**Wysocki, Kurowski, Trenkler** i inni) mają uwieńczyć to dzieło zniszczenia przez pozbawienie pracy tych, którzy nie chcieli swojego sumienia sprzedać za zaszczyty czy pieniądze. Panowie ci wydali zarządzenie kierownikom poszczególnych wydziałów i dyrekcji, że do pracy nie wolno przyjmować nikogo prócz osobników, legitymujących się poleceniem p.p. **Szpotańskiego** lub **Jaworowskiego.** Związkowi z ul. Wareckiej nie wolno zbierać **wkładek członkowskich w Z. O. M.** z rozkazu p. **Szpotańskiego** — a dla „Związku" p. **Szpotańskiego** musi biuro M. Z. Z. W. **potrącać wkładki,** również z rozkazu p. **Szpotańskiego.** Przewodniczący Związku Klasowego tow. **Wysocki** ma być zwolniony z pracy za to, że z wiadomością dotychczasowych Magistratów i pp. **Szpotańskiego** i **Jaworowskiego** był zwalniany z pracy do prac Związkowych — a p. Wacław **Preis,** przewodniczący Związku gazowników, należącego do B. B. S., nie pracuje również od kilku lat, i zwalniany jest na koszt gazowni, lecz Magistrat ani nie pomyślał o tem, żeby mu dać również dymisję!

P. **Szpotański** był przewodniczącym komisji, która przygotowała i przeprowadziła już przez Magistrat pragmatykę służbową dla robotników miejskich. Pragmatyka ta zawiera rzeczy horendalne. I tak **zmniejsza płace pracownicze o 15 — 35%,** zależnie od wysokości poborów i od chwili wprowadzenia jej w życie; **zapowiada przedłużenie czasu pracy w niektórych działach z 8 na 12 godzin dziennie,** wprowadza **opłatę 25%** wartości (przez pracowników) za darmowe dotychczas mundury służbowe, odbiera pracownikom wszelkie prawo krytyki zarządzeń Magistratu i t. d. i t. p.

Wszystko to spowodowało, że ogół pracowników miejskich został do głębi wzburzony praktykami zdążającemi do obniżenia stopy życiowej pracownika umysłowego i fizycznego i skierowanemi ku odebraniu ogółowi pracowników miejskich prawa koalicji (prawa zrzeszania się).

Rzuconą przez Magistrat w osobach pp. **Szpotańskiego** i **Jaworowskiego** rękawicę — **pracownicy podnieśli.** Stała się rzecz do niedawna jeszcze nie do pomyślenia. **Pracownicy odłożyli na bok różnice zapatrywań społecznych i stworzyli porozumienie międzyzwiązkowe, obejmujące Związek Klasowy z ul. Wareckiej 7, Związek Urzędników Krak. Przedm .1, Związek Ch.-D., Związek Z. Z. P. i Związek Rzemieślników.** Pod wpływami tego **bloku** znajduje się razem z tramwajarzami około 12 tys. pracowników miejskich. **Porozumienie tych organizacji doprowadziło do wystawienia żądań 1) obejmujących sprawy gospodarcze ogółu pracowników, 2) dotyczących przywrócenia wolności zrzeszania się i zaprzestania szykan i represyj politycznych.**

Ogół pracowników zrozumiał, że niepoczytalny system Magistratu, stosowany wobec pracowników, musi doprowadzić do kompletnej dezorganizacji gospodarki miejskiej, co nietylko odbiłoby się niekorzystnie na instytucjach miejskich i obywatelach stolicy, ale również i na samych pracownikach. **Pracownicy miejscy umysłowi i fizyczni stanęli pod znakiem zdecydowanej obrony swojego warsztatu pracy!**

Doniosły ten akt powinien wnieść pewne ostrzeżenie w sfery rządzące na ratuszu warszawskim, gdyż okazuje się, że nie zgadzają się z rzeczywistością zapewnienia pp. **Szpotańskiego** i **Jaworowskiego,** jakoby oni mieli wpływ na umysły i poczynania pracowników miejskich. **Słuszne postulaty gospodarcze pracowników muszą być spełnione, skutki szykan i represyj politycznych muszą być naprawione, a w przyszłości musi Magistrat rządzić tak, jak nakazuje sprawiedliwość, a nie, jak chce B. B. S.**

Stefan Haupa.

Na marginesie „radosnej twórczości"
P. ALEKSANDRA PRYSTORA
„KARTOTEKA" P. GETTLA

Komisarze p. **Gettla** mają rozkaz „oczyszczenia" Kas Chorych ze wszelakiego „partyjnictwa". Kto nie jest członkiem B. B. lub B. B. S., zostaje z posady usunięty. Czasem wypłaca się odszkodowanie, czasem nie. Zależy to od humoru kacyków w stylu np. nieocenionego w usłużności p. **Rudkowskiego** ze Związku Państwowego lub innego pana **Kazka** z Piotrkowa i Radomia.

Służba śledcza p. **Gettla** nie działa widocznie sprawnie, albowiem „pawełki" nie mają zbyt pewnych informacyj o „prawomyślności" pracowników, oddanych na łaskę komisarzów. By więc „wyczyścić" Kasy na 100%, chwycono się starego i wypróbowanego sposobu —i zwrócono się o pomoc do policji. Jak nam donoszą, już z drugiej miejscowości, policja zarządziła **„wywiad"** wśród pracowników Kas Chorych. Policja ze znaną „zręcznością" zwraca się do pracowników Kas Chorych i **zapytuje o ich dotychczasową działalność polityczno - społeczną.**

Przed kilkoma miesiącami, ogólne oburzenie wywołało zarządzenie M.S.W. w sprawie „kartoteki" działaczów politycznych całej Polski. Obecnie historja się powtarza na mniejszą skalę w stosunku do pracowników Kas Chorych.

Oceniliśmy już niejednokrotnie politykę p. **Prystora** w stosunku do Kas Chorych, obecne „wywiady" przekraczają już granice samowoli. Jest to sprawa, której nie zapomnimy i będziemy się domagali jej wyjaśnienia, aż do tej chwili, dopóki wszystkim pp. **Gettlom** odechce się stosowania w Niepodległej Polsce carskich metod rządzenia.

ROZWIĄZANIE WŁADZ KASY CHORYCH W PUŁAWACH

„Aktywność" p. **Prystora** i jego pomocników wzmaga się z dnia na dzień. Codziennie rozwiązuje się conajmniej jedną Kasę Chorych. Obecnie przyszła kolej na **Pow. Kasę Chorych w Puławach.** W marcu b. r. wybrano w tej Kasie Radę i Zarząd. Wybory dały znakomitą większość naszej Partji. Dnia 3 września **rozwiązano Zarząd i Radę** tej Kasy, podając jako powód **nieprawidłowość w czasie wyborów.**

Od dnia wyborów minęło blisko pół roku. Mimo, że przeciw wyborowi nie wpłynął **ani jeden protest wyborczy,** władze zostały rozwiązane. Widzimy więc, że nie mogli się „prystorjanie" przyczepić do gospodarki Kasy, wyszukano więc i inny „powód" rozwiązania. Sprawą tą zajmiemy się jeszcze, gdyż jest to już zupełnie wyraźne bezprawie.

Komisarzem został urzędnik Okr. Urz. Ub., major rezerwy, p. **Chełmoński.**

SPRAWA ZWOŁANIA RADY MIEJSKIEJ

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydjum rady miejskiej, na którem ustalono, że pierwsze plenarne posiedzenie rady miejskiej po wakacjach, odbędzie się w drugiej połowie września. W pierwszej połowie b. m. posiedzenie nie może być zwołane wobec nieobecności w Warszawie dużej liczby radnych. Na zjazd Związku Miast Polskich udadzą się zeszłoroczni delegaci.

Przedstawiciele Rządu, Ch. D. i B. B. S.
uniemożliwiają stwierdzenie drożyzny
WNIOSEK G. U. S. PRZEWIDUJE „ZNIŻKĘ" CEN O 5,7 PROC.!

Opinja mas pracujących stolicy o polityce rządowej, wyrażona w postaci rezolucji na niedzielnym wiecu P. P. S. a „skonfiskowana" przez czynniki rządzące, znajduje nowe, stanowcze potwierdzenie swej słuszności.

Tym przyczynkiem ostatniej daty do antyrobotniczego stanowiska kół rządowych jest wczorajsze posiedzenie Komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy G. U. S.

Posiedzenie nie doszło do skutku, gdyż brakowało do kompletu, któryby miał prawo ustalić wzrost drożyzny — **jednej osoby.**

Nie przybyli, lekceważąc sobie tak ważne dla klasy pracującej obliczenia: **4 przedstawicieli organów rządowych, 1 przedstawiciel „Lewjatana", 1 chadek, 1 przedstawiciel pracowników umysłowych, reprezentowanych zresztą przez bebesowca.**

Wśród nieobecnych, podkreślić to trzeba, **był też przedstawiciel Ministerjum Pracy,** co już jest poprostu zdumiewające.

Masy pracujące zrozumieją to w jedyny logiczny sposób: dzisiejsze czynniki kierownicze conajmniej nie interesują się sprawą cen produktów pierwszej potrzeby, podstawową dla ogółu robotników. Należy też przypomnieć, że brakowało tylko **jednej osoby.** Inaczej więc byłoby, gdyby już samo tylko Min. Pracy wysłało swego przedstawiciela. Zmiany kosztów utrzymania byłyby obliczone.

Skandal, jakim jest nieobliczenie wzrostu drożyzny na wczorajszem posiedzeniu, jest tem większy, że obliczenie to winno objąć **pięć miesięcy,** w ciągu których nie było dokonane. W ubiegłym miesiącu również tylko nieobecność przedstawicieli rządowych uniemożliwiła obliczenie. Pisaliśmy wówczas o tym fakcie.

Niestety i wczoraj się powtórzył. Celowe niedopuszczanie do stwierdzania wzrostu drożyzny, skierowane przeciw masom pracującym, jest zdecydowanym wyrazem stosunku do potrzeb i interesów robotniczych.

Ostatni ten fakt niczem innem wytłomaczyć się już nie da.

Ale to nie wszystko. Według wniosków, jakie referenci Głównego Urzędu Statystycznego wygotowali na niedoszłe do skutku zebranie Komisji, **zmiany kosztów utrzymania** za miesiąc ostatni, to jest za **sierpień wykazują „zniżkę"** cen o nieprawdopodobną wprost wysokość, bo **o 5,7%.**

Wzrost cen cukru, mięsa, wędlin, ostatnio produktów zbożowych i nabiału, dalej zwyżka cen biletów tramwajowych, opłat pocztowych, wpisów szkolnych, wszystko to w obliczeniach G. U. S. znajduje wyraz w... „zniżce" cen o 5,7%, to jest o procent od lat trzech nawet w obliczeniach G. U. S. nie notowany.

Specjalnego zaś posmaku temu „obliczeniu" nadaje ta okoliczność, że **zniżka cen jest wyłącznie fikcyjna,** powstała na skutek wadliwego ułożenia formularza obliczeniowego. Mianowicie podstawowa cena wody w mieszkaniach została ustalona za wysoko. Obecnie w ostatnich miesiącach wraz z nową podwyżką komornego o 6 procent, wody formalnie w kosztach utrzymania się nie oblicza. Lokator faktycznie odczuł tę ostatnią zmianę w ten sposób, że mu gospodarz podwyższył czynsz o całe 6%. G. U. S. jednak notując tę zwyżkę ceny komornego, jednocześnie skreślił wogóle pozycje wody w kosztach utrzymania, tak, iż w rezultacie **koszty utrzymania w grupie t. zw. mieszkaniowej spadły aż o całe 36%,** zaś koszta utrzymania wogóle o 5,7 procent.

Kiedyż G. U. S. skończy z temi drwinami ze zdrowego rozsądku i z naigrawania się z wzrastającej nędzy?...

APEL EMIGRACJI LITEWSKIEJ
DO SUMIENIA CAŁEGO ŚWIATA

Otrzymaliśmy odezwę litewskiej emigracji socjalistycznej do Międzynarodówki z prośbą o natychmiastową pomoc przeciwko rozszalałemu terorowi rządu **Waldemarasa,** stosowanemu w ostatnich dniach z wielką bezwzględnością wobec socjalistów na Litwie.

Odezwa przytacza dowody, że w ciągu trzech dni, t. j. od 24—27 sierpnia zaaresztowano na Litwie z górą 300 socjalistów, członków związków zawodowych, oraz młodzież. Z pośród aresztowanych 20 postawiono pod sąd polowy. Grozi im kara śmierci, która może być natychmiast wykonana.

„Zwracamy się — piszą socjaliści litewscy — do towarzyszy MacDonalda, Bluma, Hendersona i innych o pomoc i ratunek. Tylko niezwłoczna interwencja zagranicy może uratować życie 20 niewinnie aresztowanym. Ratujcie ich, poruszcie prasę".

Odezwa ta została również wystosowana przez socjalistów litewskich do Ligi Narodów w Genewie.

WYCIECZKA T. U. R. DO POZNANIA

Druga wycieczka Zarządu Głównego T. U. R. na P. W. K. wyrusza z Warszawy w sobotę dn. 7 b. m. o godz. 23.40. Zbiórka uczestników na Dworcu Głównym Odjazdowym, w sali sprzedaży biletów po prawej stronie, koło kiosku „Ruchu" o godz. 22.40. Wycieczkę prowadzi tow. senator **St. Kopciński.**

Sekretarjat Generalny T. U. R. przyjmuje zgłoszenia i udziela informacyj: **Ul. Czerwonego Krzyża 20, dom Z. Z. K., tel. 325-03, od 5 — 7.**

MIECZYSŁAW WEINERT. 6)

Hic Incipit Patriae Amor

— Ale co — rzucił nagle — najgorsze, kto mi cię zastąpi... To, co przywiozłem, tylko ty mógłbyś doprowadzić do ładu. Formuła dość zawiła.

Wołodji rozżalenie zatamowało głos: ledwie wykrztusił:

— Iwan Sulimow... wreszcie Katja Zahorskaja... na nich możesz...

Ale Jahułczyn roześmiał się cicho, smutno, a potem zakaszlał.

— Pierwszy, to błazen... mówił żywo, jakby mu kaszel ulżył odrazu. A Katja Zahorskaja też niepewna.

— Co mówisz! niepewna?

— A tak. Jest w niej coś, jakiś sentyment szlachecki, epigoniczny romantyzm, czy coś takiego... nie naszego... Zresztą ona Polka z pochodzenia, i... nie nadaje się do rzeczy.

Wołodja osłupiał.

— Nie wiedziałeś? — podjął Jahułczyn. — I ja nie myślałem: ale tak jest rzeczywiście, sama mi to powiedziała, i poleciła..

— Och, jakież konfidencje — Wołodja nie mógł opanować drżenia głosu.

Ale z pod wyniosłego czoła podniosło się ku niemu spojrzenie oczu czarnych, przeszywających bezgranicznym smutkiem.

— Bądź spokojny, Wołodja. Ona kocha ciebie, nie mnie. Mnie kocha tylko, jedynie i wyłącznie Phtisis carnivora, Venus vulgivaga...

Wołodja nie słuchał, nie rozumiał, co mówi towarzysz. Cała jego istota uległa ogłuszającemu uczuciu, jakiego doznajemy, gdy niespodziewanie, nieoczekiwanie stanie się to, o czem myśleć nawet nie śmieliśmy.

— Ona, ona! I skąd, dla niego, taki bezmiar szczęścia! Uszom nie wierzył, chyba to sen!

Ale Jahułczyn powstrzymał wzruszenie Wołodji spojrzeniem, jeszcze smutniejszem, niż poprzednio.

— Czekaj, czekaj — powiedział z wysiłkiem widocznym — czekaj, wysłuchaj, nie jest to łatwe, ale opanuj się, proszę, powiedz sobie odrazu „lasciate ogni sp...anza" i słuchaj tego co ci opowiem...

Wołodja drżał.

— Tak, sama mi to powiedziała — ciągnął dalej Jahułczyn. — I posłuchaj od początku, muszę opowiedzieć ci naszą rozmowę. Jak wiesz, spotkaliśmy się prawie pod drzwiami twego mieszkania. Twoja poczciwa gospodyni zostawiła nas na kawie i doskonałych blinkach, które upiekła dla ciebie, w niezachwianej nadziei, że cię puszczą. Gdy tymczasem... no, koniec końców, zjedliśmy blinki i gawędziliśmy.

Jahułczyn przerwał, ujął zimną dłoń Wołodji w swoje ręce rozpalone i rzekł:

— Siądź bliżej mnie. Opowiem ci, tak ciszej... Gawędziliśmy, ale tylko o tobie.

Zakaszlał się, odpoczął — poprawił fajkę i zaczął mówić:

— Tak... sama wyznała. Wiedziałam, mówiła do mnie, że tego nie mogłabym nigdy mu powiedzieć, ani dopuścić, żeby on mi to powiedział. I dlatego mówię wam, Jahułczyn, moją tajemnicę! Mam zruszczone nazwisko, tak, mówiła Katja, i nieraz, gdy sobie to uprzytomnię, to nie czerwienię się wiecie, lecz blednę ze wstydu... Ale tak jest, zapisano w księgach, dziś niepodobna starać się... Ale duszy zruszczyć nie mogłam! O nie, Jahułczyn... wy to zrozumiecie może... lata dziecinne... kraj... stara piastunka... poeci... mówiła chaotycznie, opanowana silnem wzruszeniem, niezwykłem u niej, takiej spokojnej... Ale ja nic nie rozumiałem, albo, powiedzieć lepiej, rozumiałem jeszcze więcej, niż ona...

— Ja, bo wiesz — ino spojrzę w człowieka — mówił dalej Jahułczyn — to już wiem, co za jeden, co z nim. To dusza jasna, otwarta — ta twoja krasawica, ale ona i nie twoja... Ona, dorósłszy, z renegatami, mówi, żyć nie mogła, lepiej już z istinnoruskimi... I poszła między nas. Znasz jej życie niemal dzień w dzień... W Tule, gdy ją odprowadzaliśmy paczką do Miemlinów, już spostrzegłem, że się wyróżnia. Kolegowaliście w uniwersytecie, pracowaliście razem... Cóż dziwnego. Młodzi, piękni. Miłość, to cygańskie dziecię... tak mówią, nie dba o pochodzenie... tak ontogeneza, jak fylogeneza nic ją nie obchodzą. Ale tu właśnie widzę coś z gruntu przeciwnego. Wołodja, coś, co zupełnie kompromituje teorję doboru... i chciałbym ci powiedzieć...

— Co? — drżały pobladłe wargi „sołdata".

— Nic więcej, tylko to, co ona mówiła. — A pamiętam dobrze: ot mówiła: Wiecie Jahułczyn, że i w najsłabszej istocie jest czasem coś takiego, co się oprze... jakiś rdzeń... Nie pomoże tu żaden system... żadna ugoda, żadne porozumienie... Coś, co sprawia, że może stare, zruszczone nazwisko jest tylko... tylko etykietą bez treści... Ja, moja treść tego „ja" może być tylko sobą... gdy... jestem Polką... gdy czuję i myślę w płaszczyźnie dziedzicznych odczuć i pojęciowych nachyleń... To proste... wyłuszczyłabym wam jeszcze jaśniej, ale... Wy nie pojmiecie mnie, potępicie, spluniecie i onby tak samo... A co ja za to mogę?

— Nie, odparłem, Katjo Aleksandrowno. Jahułczyn, potępiając człowieka, zaczyna od siebie. Możecie wyznać, co na duszy leży, wypowiedzieć, jeśli znajdziecie słowa, to, co niewysłowione i najboleśniejsze dla was napewno. Czy macie mnie za szowinistę? Może kadeta. Nie spodziewałem się!

Odetchnąwszy, wysypawszy z fajki popiół, Jahułczyn mówił dalej:

— Tak mówicie — wam wolno być wspaniałomyślnym, mówiła Katja i to się zmieści w waszym programie wszechludzkim. Wam wolno! Nasz, mój naród upadł właśnie dzięki tej wspaniałomyślności waszych przodków — mówiła z goryczą — o, Rosjaninie — wołała — weź zwierciadło do ręki i gdy masz wystąpić w obronie uciemiężonych narodów, przejrzyj się sam...

— Tak — przerwał Wołodja — ona raz w pracowni też mówiła coś podobnego, gdy Szczeglutow czytał z Wiestnika o Serbji.

— A więc mniej więcej, już miałeś dane do poznania jej sposobu myślenia — odparł Jahułczyn.—Cieszy mnie to, bo powiążesz jedno z drugiem, i tak prędzej wydobędziesz się...

— Wydobędziesz się? — machinalnie spytał Wołodja.

(D. c. n.).

LISTY Z GENEWY

MAŁY JUBILEUSZ LIGI NAR.

DZIESIĄTE ZGOMADZENIE.

(od naszego specjalnego wysłannika)

2 września.

Nigdzie chyba nie odczuwa się tak dobitnie i tak oczywiście zmian w układzie sił na terenie międzynarodowym i ewolucyj, które świat przechodzi w tym tak szybko mijającym pierwszym okresie powojennym, jak w Genewie. Na gładkiej i niezmiernie spokojnej we wrześniu — na powitanie Ligi Narodów — tafli jeziora Lemańskiego, odbijają się wiernie wszelkie przemiany nietylko w życiu wspólnem i w stosunkach narodów i państw między sobą, ale i w warunkach wewnętrznych poszczególnych państw. Zwierciadło świata odmienia się — ale z każdym rokiem żywszemi świeci barwami i dokładniej spełnia swą rolę.

Dziś obchodziliśmy uroczystość otwarcia X Zgromadzenia. Ledwośmy przyzwyczaili się do samego faktu istnienia Ligi, a już obchodzimy mały jubileusz.

X Zgromadzenie! Dziesiąty już raz z rzędu, rokrocznie na wrzesień, punktualnie w pierwszy poniedziałek tego najpiękniejszego miesiąca w Genewie — pogody i słońce „murowane" — zjeżdżają się przedstawiciele państw całego świata, i coraz ich więcej zjeżdża, i coraz silniejsze i lepiej obsadzone są delegacje!

Jaki szmat drogi odłożyła Liga! Każde Zgromadzenie znaczyło jakiś ważny etap w życiu międzynarodowem i w rozwoju stosunków, w postępie świata.

1920 r. I Zgromadzenie. Nieliczne, zakłopotane, szukające po omacku drogi.

1921 r. II Zgromadzenie. Już zbrojne w sprawny aparat administracyjny; Sekretarjat już pracuje i już ma doświadczenie. Podstawy organizacyjne wzmocniły się. Podstawy ideowe zawarte są w pakcie. Wymagają komentarzy i uzupełnień, ale zgromadzenie jeszcze nie umie sprawy tej ująć konkretnie.

1922 r. III Zgromadzenie. Liga, po dwuch latach istnienia, chciałaby już wreszcie coś zrobić w kardynalnej sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Wypływają wnioski rozszerzenia paktu Ligi, przez dodanie paktu bezpieczeństwa.

1923 r. IV Zgromadzenie. Upływa ono pod znakiem wniosków o pakcie wzajemnej pomocy, traktowanym jednak bojaźliwie, z przesadną ostrożnością.

1924 r. V Zgromadzenie. Już coś w rodzaju jubileusiku. Nastrój zmienia się pod wpływem zmian we Francji i Anglji. Herriot, radykał francuski, i MacDonald, socjalista angielski, premjerzy dwóch potęg europejskich, składają oświadczenia, które kładą podwaliny pod słynny „protokuł genewski", wielką kartę bezpieczeństwa, arbitrażu i rozbrojenia.

1925 r. Zgromadzenie VI. Zmiana w Anglji. Konserwatysta Chamberlain odrzuca protokuł. W opinji świata zaniepokojenie. Zamiast powszechnego protokułu — na prywatnych naradach powstaje myśl zwołania narady kilku zainteresowanych państw europejskich. Rodzi się Locarno.

1926. VII Zgromadzenie. Poprzedzone było nieudałem zgromadzeniem nadzwyczajnem. Niemcy wchodzą do Ligi Narodów. Polska otrzymuje niestałe, ale dość trwałe miejsce w Radzie Ligi.

1927. Po fanfarach roku ubiegłego — z powodu przyjęcia Niemiec do Ligi — niejasność i mgławicowość. Ożywia Zgromadzenie wniosek polski o potępieniu wojny, wniosek, z którego później narodził się pakt Kellogga.

1928. Dziewiąte już Zgromadzenie. Pakt Kellogga uchwalony poza Ligą, ale przez Ligę uznany za prawe dziecko. Na prywatnych naradach zapada doniosła decyzja zwołania konferencji rzeczoznawców dla spraw odszkodowań.

1929. Jubileusz dzisiejszy. Sprawa odszkodowań załatwiona. Nadrenja ma być ewakuowana. Niema już zwycięzców i zwyciężonych. Tow. MacDonald wrócił do władzy, tow. Stauning wrócił... Nowe nadzieje, nowe horyzonty. Liga poczuła w sobie nowy wigor, nowe życie.

J. S.

Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka, Dzielna 95, urządza wspólnie z dzielnicą PPS. „Powązki"

Odczyt tow. posła Niedziałkowskiego n. t.: „Socjalizm jako ruch międzynarodowy"

w dniu 6 września o godz. 7 wiecz.

Co się dzieje w Palestynie?

II.

IV. DEKLARACJA BALFOURA.

Palestyna przed wojną należała do Turcji i tworzyła wraz z Syrją i Mezopotamją jednolitą całość administracyjną. Po skończonej wojnie Palestyna znalazła się pod protektoratem angielskim. Całe terytorjum mandatowe wynosi zaledwie dziesięć tysięcy mil kwadrat. i jest niewiele większe od maleńkiej Belgji. Liczba ludności wynosi 850 tysięcy, z tego 650 tysięcy Arabów, 150 tysięcy Żydów i około 50 tysięcy chrześcijan różnych narodowości. T. zw. „deklaracja Balfoura" nie licząc się z przytłaczającą większością Arabów, ogłosiła w 1918 roku Palestynę jako **„siedzibę narodowo - żydowską.** Musiało to doprowadzić do antagonizmu arabsko - żydowskiego, antagonizmu na tle historycznym, ekonomicznym i narodowym.

V. SJONIZM.

Nad zrealizowaniem deklaracji Balfoura czuwa wszechświatowa Organizacja Sjonistyczna.

Jaki jest cel Sjonizmu?

Zdobycie większości w Palestynie i utworzenie w oparciu o tę większość państwa żydowskiego, względnie organizacji publiczno - prawnej do państwa zbliżonej.

Jakie są środki do osiągnięcia powyższego celu?

1) Wprowadzenie do Palestyny takiej ilości imigrantów żydowskich, którąby zmajoryzowała obecną przytłaczającą większość arabską, 2) wykupienie ziemi z rąk Arabów dla stworzenia warsztatów pracy dla napływających imigrantów, wreszcie 3) skoncentrowanie emigracji żydowskiej przy pracy na roli.

Do realizacji tego planu, przystąpiła Organizacja Sjonistyczna z wielkim nakładem energji i kosztów i należy przyznać, że początkowo praca uwieńczona była pewnem powodzeniem, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę krótkość czasu i ciężkie warunki miejscowe. W Palestynie założono przeszło 100 wsi żydowskich, wybudowano w amerykańskiem wprost tempie, całe miasto żydowskie Tel - Aviv, stworzono szereg instytucji ekonomicznych, społecznych i kulturalno - oświatowych, założono kilkaset szkół, a nawet Uniwersytet Hebrajski na górze Skopus, wreszcie sprowadzono dziesiątki tysięcy emigrantów do „Ziemi Obiecanej".

Akcja ta musiała się jednak prędzej czy później załamać. Organizacja sjonistyczna bowiem, w swej polityce emigracyjnej nie liczyła się zupełnie z możliwościami ekonomicznemi ubogiego, półdzikiego kraju, ani z sytuacją polityczną. I w rezultacie w 1925 roku, kiedy to sjoniści wprowadzili do Palestyny 34.000 emigrantów, nastąpił kryzys ekonomiczny, zastój w przemyśle, bezrobocie przybrało katastrofalne rozmiary, a ciężkie warunki gospodarcze z kolei spowodowały masową ucieczkę Żydów z kraju i zahamowanie imigracji.

VI. BANKRUCTWO SJONIZMU.

Kryzys powyższy ujawnił całą nierealność Sjonizmu. Plany uzyskania większości w Palestynie okazały się mrzonką i utopją. Przyrost bowiem roczny Żydów wraz z imigracją w najlepszych latach wynosił 7000 osób.

Liczba ta została przekroczona tylko w jednym roku, w 1925, kiedy to — jak podaliśmy powyżej — liczba imigrantów doszła do 34.000, ale kryzys ekonomiczny spowodował niebawem masową emigrację 27.000 Żydów z kraju. W tym samym czasie naturalny przyrost Arabów dochodził do 18 tysięcy rocznie. Pozatem władze mandatowe ograniczające i kontrolujące niezwykle ostro imigrację żydowską, zezwoliły na stały wyjazd tysięcy Arabów z okolicznych państw do Palestyny. W tych warunkach nie mogło być mowy o wzroście liczby Żydów. Przeciwnie w przeciągu 1927 roku liczba Żydów zmniejszyła się o 3.000.

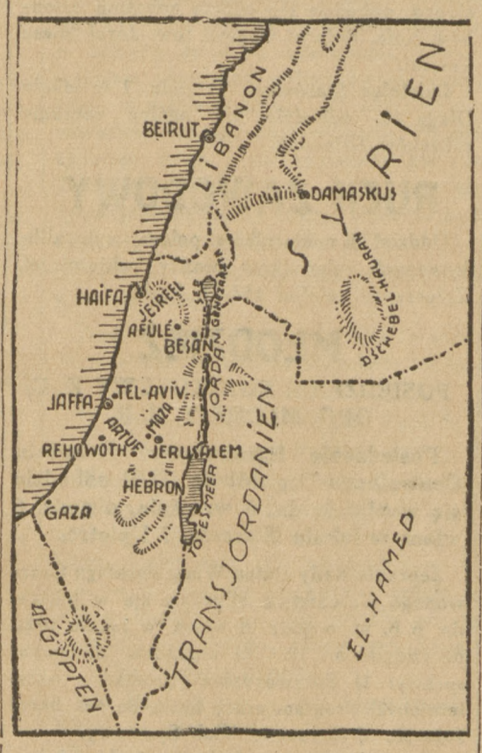

MAPA PALESTYNY.

Teren ostatnich krwawych zajść pomiędzy Arabami a Żydami. Walki — jak wiadomo przeniosły się z Jerozolimy do szeregu miast.

Niemniejszą utopją okazała się sprawa wykupienia ziemi z rąk Arabów. Organizacja Sjonistyczna wydała już olbrzymią sumę **stu miljonów dolarów(** około miljarda złotych), a dotychczas tylko pięć i pół procent ziemi palestyńskiej znajduje się w jej rękach; 94,5 proc. pozostaje w dalszym ciągu w rękach nieżydowskich, a o dalszym wykupie ziemi wobec przeciwnej agitacji arabskiej, nie ma mowy. Zresztą ziemia palestyńska jest fantastycznie droga, a cena jej rośnie stale na skutek spekulacji ziemią.

Nierealnem okazało się również hasło pracy na roli. Struktura społeczna żydowskich emigrantów nie różni się niczem od struktury społecznej Żydów w innych krajach. W Palestynie tak samo jak i w innych krajach około 80 procent Żydów mieszka w miastach i zajmuje się handlem, pośrednictwem i rzemieślnictwem, a zaledwie 20 proc. pracuje na roli.

Ostatnio do tych wszystkich spraw przybyła jeszcze sprawa arabska. Uświadomienie narodowe Arabów wskutek wypadków na Bliskim Wschodzie wzrasta w szybkiem tempie. Ruch „panarabski" ogarnia cały Bliski Wschód. W Palestynie, która jest wysepką na olbrzymim oceanie arabskim, proces uświadomienia narodowego Arabów dojrzewał znacznie szybciej. Postarali się o to sami emigranci żydowscy, chociaż to brzmi, jak paradoks.

Emigracja żydowska bowiem musiała wywołać bezrobocie i kryzys ekonomiczny w ubogim kraju, musiała chcąc nie chcąc zmniejszyć rynek pracy, który do tego czasu znajdował się w zupełności w rękach Arabów. Słowem, w miarę napływu Żydów do Palestyny traciła chleb ludność arabska. Następnie każda nowa kolonja żydowska zmniejszała automatycznie stan posiadania Arabów, powiększając w ten sposób antagonizm arabsko - żydowski. Doszło tak daleko, że każdy nowy budynek żydowski wywoływał niepokoje w kraju, a nawet — jak opowiada **„Nasz Przegląd"** — podczas otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego na górze Skopus, potrójny kordon żandarmów, policjantów i strzelców irlandzkich z granatami ręcznemi musiał czuwać nad gośćmi.

Antagonizmy te zaostrzały się zwolna, stopniowo ale bezustannie, aż wreszcie doprowadziły do straszliwego wybuchu, który zadaje cios może śmiertelny marzeniom Sjonizmu.

Ignacy Klibański.

Kronika polityczna

PRZEDSTAWICIELE STRONNICTW U MARSZAŁKA SEJMU.

W związku z zamierzoną wspólną naradą przedstawicieli klubów sejmowych oraz członków Rządu w sprawie przyszłych prac budżetowych Marsz. Sejmu tow. **Daszyński** przyjął wczoraj kolejno przedstawicieli klubów sejmowych, wiceprezesa klubu P. S. L. Piast **Dębskiego,** prezesa klubu „Wyzwolenie" ob. **Woźnickiego,** wiceprezesa Z. P. P. S. tow. **Niedziałkowskiego,** prezesa klubu Ch. D. **Chacińskiego** i prezesa klubu Str. Chłopskiego p. Jana **Dąbskiego,** których poinformował o swojej rozmowie z Premjerem **Świtalskim.**

Prezes klubu Narodowego, pos. R. **Rybarski** powrócił do Warszawy dopiero wczoraj wieczorem i rozmowę z nim Marsz. **Daszyński** odbędzie dopiero dzisiaj.

ZAMKNIĘCIA RACHUNKOWE.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie **Rząd przedłoży Sejmowi zamknicia rachunkowe za okres budżetowy 1927/28.**

KONGRES N. P. R.

Dnia 8 i 9 b. m. t. j. w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek, odbędzie się w Poznaniu kongres Narodowej Partji Robotniczej.

Na kongresie tym omawiane będzie położenie kraju oraz stosunek partji tej do Rządu. Również omawiana będzie sprawa ewentualnego połączenia się z Chrześcijańską Demokracją.

Jak się dowiadujemy, fuzja tych dwóch stronnictw nie ma wielkich widoków.

PRZEGLĄD PRASY

Odwrót, manewr czy zasadzka?

Prośba p. premjera **Świtalskiego,** skierowana do Marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego** o zwołanie konwentu senjorów (tak, tak konwentu senjorów), na który ma przybyć Min. Spraw Wojskowych p. Piłsudski — znalazła duży oddźwięk w prasie. Jedna **„Gazeta Warszawska"** nie wypowiada się wcale, a nawet ponoć przez omyłkę nie zamieściła komunikatu P.A.T., którego naiwnie mentorski ton wobec Sejmu skarciła wczorajszy **„Robotnik".**

Prasa prawicowa niezależna od rządu ten krok p. **Świtalskiego,** nakazany mu, jak twierdzi **„Nasz Przegląd"** przez samego p. Marsz. **Piłsudskiego** za pośrednictwem przysłanego z **Druskiennik** pułk. **Becka** — uważa i jako nawrót do praktyk parlamentarnych i jako chęć nawiązania współpracy z Sejmem naturalnie pod względem gospodarczym a nie broń Boże politycznym. W tym duchu oprócz wzmiankowanego **„Naszego Przeglądu"** pisze **„Kurjer Polski"** i **„Rzeczpospolita",** która jeszcze dodaje że krok p. **Świtalskiego** jest wynikiem zmniejszenia się wpływu „pułkowników" i dojścia do głosu umiarkowańszych odłamów sanacji, co także ma się jakoby ujawnić w niedalekiej zmianie Rządu. Również i **„ABC"** mimo pewnych wątpliwości przychyla się raczej do opinji, że koła rządzące czując się niepewnie chciały tym razem przejść po moście zgody, aby podzielić z kimś odpowiedzialność. Nawet sanacyjno - konserwatywny **„Dzień Polski"** krytykując propozycje endecji w sprawie zwołania Sejmu daje do zrozumienia, że krok p. **Świtalskiego** stwarza „możliwość wyjścia z sytuacji" — co sądząc z ducha artykułu jest propozycją pojednania się z endecją i złagodzenia kursu wobec Sejmu.

To wszystko jednak staje się łatwowiernym złudzeniem, jeśli opierać się mamy na opinji innych sanacyjnych gazet. Nie mówimy tu naturalnie o **„Czerwoniakach",** które tę jak i inne okazje wykorzystały do niepoczytalnych, zato dobrze opłacanych docinków i wymysłów wobec Sejmu. Płaskie bowiem wycieczki i „pouczenia" tych szmat, obliczone na „mądrość polityczną" najgłupszych — nie zasługują na poważne ich traktowanie.

Chodzi nam o pisma „miarodajniejsze". **„Głos Prawdy"** wciąż karcąc Sejm za jego złe obyczaje — wali prosto z mostu (ciągle te mosty), że ze strony Marsz. Piłsudskiego **„w tej chwili mamy do czynienia z jedną jeszcze próbą** (współpracy rządu z Sejmem na temat budżetu — przyp. Red.) **z kolei."**

No jeśli to ma być „jeszcze jedna próba" podobna do poprzednich, bo „z kolei" — to doprawdy trudno się choć na chwilę łudzić by dać ona mogła rezultat zbliżenia się Rządu z Sejmem. Raczej wręcz odwrotnie.

„Kurjer Poranny" jak i **„Przegląd Wieczorny"** też wśród błazeńskich uszczypliwości na temat sejmokracji, dają do zrozumienia, że konferencja przedstawicieli stronnictw ma być niczem innem, jak nauką dla niegrzecznych posłów, w jaki sposób mają uchwalać budżet, by się nie narazić na zmarszczenie krzaczastych brwi wodza sanacji i niezadowolenie organów p.p. **Ehrenberga i Fryzego.**

Pisemka te chciałyby, by Sejm dobrowolnie zrezygnował ze swych prerogatyw, które nie są tylko jego prawem, ale i obowiązkiem i ograniczył się wyłącznie do uchwalenia budżetu w myśl żądań rządu. Naturalnie wszelkię zmiany byłyby demagogją partyjną, a dyskusja rzeczowa zbędna jako szkodliwe gadulstwo. W ostateczności mogliby posłowie troszkę mówić na tematy gospodarcze, nie potrącając pod żadnym pozorem o zagadnienia polityczne. Przyczem wszelka gospodarcza krytyka rządu byłaby też kwalifikowana jako politykarstwo.

Ale to są pobożne życzenia. Sejm miał już możność stwierdzić, że umie bronić swej godności i swych praw, które są prawem narodu. Nie da się sprowadzić do roli manekinów wstających i siadających na rozkaz, jak to jest w klubie B.B. lub w szkole podoficerskiej. Spraw gospodarczych nie da się oddzielić od całokształtu polityki rządu. A oprócz uchwalenia budżetu Sejm ma inne jeszcze obowiązki. Nie zrzeknie się własnej inicjatywy ustawodawczej, nie zrezygnuje z prawa kontroli gospodarki rządu, nie zaprzestanie bronić istotnych interesów ludności i pogwałconego prawa.

To też bez względu na to, czy posunięcie p. **Piłsudskiego** i p. **Świtalskiego** jest odwrotem czy manewrem, czy wreszcie zasadzką — Sejm, a w każdym razie posłowie socjalistyczni spełnią swój obowiązek wobec swego sumienia i wobec przyszłości Narodu.

St. D.

ZE WSPOMNIEŃ
O STANISŁAWIE BARCEWICZU

Przemawiając nad świeżą mogiłą **Barcewicza** na cmentarzu powązkowskim, słusznie zauważył przedstawiciel Ministerjum W. R. i O. P., że nie zdajemy sobie sprawy w tej chwili, **kim był** dla nas **Stanisław Barcewicz,** że dopiero w perspektywie historycznej możliwa będzie ocena sprawiedliwa jego działalności jako wirtuoza i pedagoga, że musimy poczekać aż przyszłość należycie uwypukli jego zasługi, zwłaszcza w czasie przedwojennym, kiedy życie muzyczne przybierało formy ostrej walki o możliwie pomyślne warunki rozwoju dla sztuki polskiej pod zaborem rosyjskim.

Pewnie, że rzeczą przyszłego autora **monografji o Barcewiczu,** będzie szczegółowa ocena i bilansowanie całożyciowego dorobku tego „z bożej łaski" wirtuoza. Ale że u nas monografje są wogóle rzadkie i przytem często łatwiej o nie dla żyjących muzyków, niż dla umarłych, więc małe jest prawdopodobieństwo, że **Barcewicz** prędko się monografji doczeka. Dobrze więc, że tymczasem chociaż dzienniki notują niektóre daty z życia wielkiego skrzypka. Parę takich dat chcę tu przypomnieć.

Barcewicz jest dzieckiem i ulubieńcem Warszawy, podobnie, jak Al. **Michałowski.** Tu się urodził w r. 1858, tu odebrał pierwsze nauki, tu wreszcie — poza licznemi, ale na ogół krótkotrwałemi rozjazdami — najczęściej koncertował (1878—1928). Na dokończenie studjów wyjechał do świetne wówczas postawionego **konserwatorjum w Moskwie,** gdzie przy wejściu do sali koncertowej dziś jeszcze można zauważyć nazwisko **Barcewicza,** wypisane obok **Taniejewa** złotemi zgłoskami na białej marmurowej tablicy. Był uczniem **Lauba, Hrimaly'ego,** a w kompozycji **Czajkowskiego.** Począwszy od 1878 r., kiedy koncertem D dur Czajkowskiego zdobył złoty medal w Paryżu, występy **Barcewicza** były głośne i częste. Grał w Moskwie, Petersburgu, Glasgowie, w Lipsku, Berlinie Dreźnie, Frankfurcie, Hamburgu, w Wiedniu (koncert Karłowicza), no i przedewszystkiem we wszystkich większych miastach Polski. Wszędzie gotowano artyście owacje za ton miękki i ciepły, mający w sobie coś szczególnie indywidualnego.

Jako profesor, był **Barcewicz** łagodnym, choć wymagającym, jako dyrektor i organizator — energicznym, bezkompromisowym; uczeń zdolny znalazł w nim zawsze opiekuna. Ileż to muzyków zawdzięcza **Barcewiczowi** stypendja, wskazówki, **bezpłatne** lekcje. Prowadził klasy skrzypcowe, kameralne i orkiestrowe (przed wojną); mieli w nich uczniowie szerokie pole do wyzyskania Jego wiedzy, talentu i rzadkiej, tak wybitnie charakterystycznej dla **Barcewicza** dobroci i życzliwości dla ludzi. Prócz całego legjonu uczniów pozostawił **cenną szkołę na skrzypce,** z której długo jeszcze korzystać będą młode pokolenia.

Mówił często **Barcewicz** i sam pisał o tem („Muzyka", rok II Nr. 2), że posiada dwa wspomnienia, które należą do najpiękniejszych w jego życiu. Pierwsze **dzień 11 lutego 1875 r.,** w którym, jako uczeń jeszcze po raz pierwszy w Moskwie wstąpił na estradę i wykonaniem koncertu Mendelsohna został pasowany na artystę. Drugie — to **dzień 17 lutego 1925 r.,** kiedy w przepełnionej sali Filharmonji warszawskiej święcił **pięćdziesięcioletni jubileusz pracy** i zasług. Tym samym koncertem Mendelsohna związał się koniec z początkiem „karjery" artystycznej wielkiego jubilata, gdyż na wieczorze jubileuszowym wzruszony wirtuoz tym samym koncertem żegnał publiczność po raz ostatni.

H. Dor.

AKCJA MASOWA P. P. S.

Z POW. OLKUSKIEGO.

Poza zgromadzeniem w dn. 30 czerwca r. b. w Skale z udziałem posła tow. Dubois i zgromadzeniem w dn. 17 sierpnia r. b. w Olkuszu, z udziałem tow. Kwapińskiego, odbyło się ogromnie liczne zgromadzenie w dniu 1 września w Pilicy, na rynku. Mimo wielkiego upału, miejscowi mieszkańcy oraz robotnicy z papierni „Wierbka" i „Sławniów" oraz okoliczni małorolni, murem stali przez 2 godziny, słuchając przemówienia tow. posła **Kwapińskiego.** Gdy w pewnym momencie próbował przerwać mu miejscowy „sanator" grupa obecnych rzuciła się na niego i z trudem pan ten uniknął nieprzyjemności.

Zgromadzeni po wysłuchaniu sprawozdania uchwalili następującą rezolucję:

„1) Domagać się szybkiego zwołania Sejmu dla przeprowadzenia pilnych ustaw, jak ubezpieczenia na starość, zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku podwyższenia zasiłków, oraz przedłużenia wypłacania ich aż do otrzymania przez poszczególnych robotników pracy.

2) Domagać się zmiany ustaw podatkowych i reorganizacji systemu podatkowego; w szczególności — ustawy o podatku dochodowym, zmiany ustawy o podatku gruntowym i o podatku majątkowym.

3) Wezwać ZPPS. do uchwalenia ustawy, któraby ukróciła samowolę egzekutorów podatkowych, licytujących ubogich podatników.

4) Wypowiedzieć się za projektem zmiany Konstytucji, opracowanej przez PPS., „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie. Jednocześnie zgromadzeni opowiedzieli się przeciwko projektowi BB. i wezwali lewicę sejmową do bezwzględnej walki z tym projektem.

5) Zgromadzeni protestują przeciwko marnotrawieniu pieniędzy podatkowych przez niektórych ministrów rozjeżdżających państwowemi automobilami poza granice Państwa. Zgromadzeni wzywają Sejm do ukrócenia tych harców ministerjalnych.

6) Zgromadzeni wyrażają hołd i uznanie senatorowi Limanowskiemu za to, że wystąpił w obronie praworządności i uczciwości w Polsce i posyłają wielkiemu starcowi serdeczne pozdrowienie.

7) Zgromadzeni wyrażają całkowitą solidarność z Sejmem w sprawie pociągnięcia b. Ministra Skarbu Czechowicza do odpowiedzialności konstytucyjnej za gospodarkę, niezgodną z ustawą skarbową, oraz podziękowanie Sejmowi za kontrolę funduszów państwowych.

Jednocześnie wyrażają ubolewanie z powodu niestosownego tonu zeznań w Trybunale Stanu w sprawie ministra Czechowicza, ministra wojny, Józefa Piłsudskiego, i min. spraw wewn. Sławoj-Składkowskiego.

8) Zgromadzeni domagają się zmiany Rządu. Zgromadzeni wzywają Sejm do obrony oficerów i urzędników państwowych, maltretowanych przez grupę p. Sławka, oraz zakładają uroczysty protest przeciwko zwalnianiu oficerów i urzędników młodych i pełnych sił, którym Skarb Państwa wypłaca emerytury, powiększając w ten sposób wydatki państwowe. Zgromadzeni wyrażają zaufanie Klubowi Sejmowemu PPS., życząc mu powodzenia w pracy w jesiennej sesji i oświadczają, że poprą usiłowania Klubu.

Imponujące zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Z OKRĘGU LUBELSKIEGO.

W dniu 1 września r. b. odbył się wiec w **Biskupicach,** pow. lubelski, przy udziale kilkuset osób, przeważnie robotników rolnych.

Zebrani z zaciekawieniem wysłuchali przemówień tow. tow. posła **Kotarskiego i Dziubakiewicza.**

Zgłoszone rezolucje w sprawie ubezpieczenia na starość, przeprowadzenia sprawiedliwej reformy rolnej, zaprzestania licytacji włościan, stosowania niesłusznych kar, przyjęto jednogłośnie.

Między innemi, wyrażono zaufanie Zarządowi Głównemu Związku Robotników Rolnych i C. K. W. PPS. za dzielną obronę praw ludu pracującego i demokracji, oraz uznanie posłowi tow. **Libermanowi** za jego akcję przed Trybunałem Stanu. Wyrażono gotowość poparcia, na wezwanie władz Związkowych i partyjnych, akcji, mającej na celu odparcie zakusów reakcji sanacyjnej.

BACZNOŚĆ! WOJEWODA JEDZIE

Zakryte auto pędzi po drodze, a pieszo powoli idzie policjant. Wtem auto staje, a z okna wychyla się głowa p. **Wojewody.** Padają ostre słowa w stosunku do policjanta dlaczego nie salutował dygnitarza. Nie pomogły tłomaczenia, że policjant w zakrytym aucie nie mógł widzieć wojewody, że auto bardzo pędziło, że był kurz, że policjant nie zna numeru wojewódzkiego auta.

P. Wojewoda się gniewał...

A w dni parę posterunki policji otrzymały **specjalny** rozkaz p. wojewody, by podały do wiadomości wszystkich policjantów, że auto wojewody nosi taki, a taki numer i że widząc to auto policjanci winni stawać na „baczność" i salutować.

Takie ważne zmartwienia ma p. wojewoda. A wślad za nim idą panowie starostowie, wydając jeszcze śmieszniejsze zarządzenia, mające rzekomo na celu podniesienie „prestige'u" władzy.

A dzieje to się nie za czasów Mikołaja I czy II, a w Republice Polskiej w **Województwie Białostockiem,** w którym „miłościwie panuje" p. **Wojewoda Kirst,** ongiś czerwony demokrata z „Wyzwolenia".

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY W WILNIE

Parlamentarzyści francuscy wczoraj rano udali się samochodami z Wilna do Trok. W Trokach spotkały delegację parlamentarzystów francuskich władze cywilne i wojskowe z zastępcą starosty p. Pokrzywińskim i burmistrzem p. Ołdakowskim na czele. W imieniu starosty do gości wygłosił krótkie przemówienie p. Pokrzywiński, a w imieniu miasta Trok burmistrz Ołdakowski. Między szpalerami dzieci szkolnych uczestnicy wycieczki udali się w kierunku jeziora. Na terenie K. O. P. gości francuskich w kilku słowach powitał major Urban, wznosząc okrzyk na cześć Francji. Orkiestra odegrała Marsyljankę. Następnie goście udali się na łódkach i żaglówkach do zamku trockiego. W powrotnej drodze wycieczka zatrzymała się w kasynie K. O. P., gdzie ją podejmowano śniadaniem. Major Urban w imieniu żołnierzy polskich obrony pogranicza wzniósł toast na cześć Francji.

P. Locquin złożył podziękowanie za gościnność pod adresem ludności, władz cywilnych i wojskowych, wznosząc okrzyk na cześć Polski.

Z Trok parlamentarzyści francuscy wrócili do Wilna, skąd wieczorem wyjechali do Lwowa.

KREDYT NA DROGI WODNE

Wczoraj wpłynął do laski marszałkowskiej rządowy projekt ustawy o przyznaniu kredytu dodatkowego w wysokości zł. 1.215.072 na drogi wodne, pozostające w zarządzie Rady Portu m. Gdańska.

NASZA RUBRYKA

O poszukiwaniu pracy

POSZUKIWANIE PRACY.

Poszukuje zajęcia młody człowiek ze średniem wykształceniem zdolny i niewybredny w pracy. Świadectwa i referencje na żądanie. Oferty „wybitnemu" składać w redakcji „Robotnika".

OFIAROWANA PRACA.

Studenta lub studentki z referencjami poszukuje się do przywożenia chłopca ze szkoły na Miasto - Ogród Czerniaków. Oferty do Administracji „Robotnika" pod „zł. 50.—".

Z SĄDÓW

WYROK NA WOJCIECHOWSKIEGO ZATWIERDZONY

W dniu 4 maja r. ub. w Warszawie wykonano zamach na prezesa misji handlowej Z. S. S. R., p. Lizarewa. Gdy p. Lizarew wracał samochodem do domu i znajdował się przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Wilczej, jakiś człowiek wystrzelił dwukrotnie do niego z rewolweru. Kula raniła p. Lizarewa w rękę. Sprawcą zamachu okazał się Jerzy Wojciechowski, emigrant rosyjski.

Sąd okręgowy w Warszawie, po przeprowadzeniu rozprawy w dniu 30 grudnia 1928 r., skazał oskarżonego za usiłowanie zabójstwa na 10 lat ciężkiego więzienia, zaś sąd apelacyjny zmniejszył mu karę do 5 lat więzienia.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego założyli skargi kasacyjne prokurator i obrona.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił kasacji ani prokuratora, ani obrony i wyrok Sądu Apelacyjnego utrzymał w mocy.

WIEDZA — TO POTĘGA! POTĘGA —TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. WARSZAWA, w poniedziałek, 9 b. m. o godz. 6 wiecz., w lokalu, Warecka 7 odbędzie się posiedzenie **Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P P. S.**

PIĄTEK, DN. 6 b. m.

Koło Cukierników PPS. Starówka. O godzinie 6 wiecz. w lokalu Długa 19, odbędzie się zebranie członków Koła. Referat wygłosi tow. E. Zawadzki.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielna 95, odbędzie się ogólne zebranie członków. Referat wygłosi tow. Niedziałkowski Mieczysław.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Przemyska 18, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy, Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Koło Annopol PPS. O godz. 7 wiecz. w lokalu Annopol, budynek 6, u tow. Krasińskiego, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła. Referat wygłosi tow. Józef Miesz kowski.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu Długa 19, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

Oddział I cukierników poleca wykwalifikowanych robotników branży cukierniczej. Zgłoszenia: telefon 162-19, Suski.

MŁODZIEŻ

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY K. C. ORG. MŁODZ. T. U. R.

Posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centralnego Org. Młodz. TUR odbędzie się w piątek, dn. 6 września, o godz. 6 wiecz w lokalu Warecka 7 I piętro.

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się w piątek, dn 6 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej nr. 19. Na porządku dziennym sprawy: 1) Sprawozdanie gromad z akcji letniej; 2) Program pracy hufca na rok harc. 1929-30; 3) Harcerski Klub Sportowy.

Obecność wszystkich komendantów i komendantek gromad konieczna:

Komisja Rewizyjna Warsz. Org. Młodzieży TUR. Posiedzenie Komisji odbędzie się w piątek, dnia 6 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I piętro.

Powązkowskie Koło Młodzieży TUR. im. L. Misiołka, Dzielna 95. Dnia 7 b. m. o g. 7 wiecz., odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie członków Koła. Sprawy b. ważne.

RUCH KOBIECY

Wycieczka do Sejmu. Warszawski Wydział Kobiecy PPS. dnia 8 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 11 rano organizuje wycieczkę do Sejmu, o godz. 12 wspólna fotografja. Zaproszenia w cenie 30 groszy nabywać można przy wejściu.

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. Dnia 15 b. m. odbędzie się wycieczka do Anina. Tańce i inne atrakcje. Zbiórka o godz. 8-ej rano na stacji Most. Cena: z przejazdem zł. 2, wstęp na miejsce zł. 1.

O POKÓJ ŚWIATA.

We wtorek 10 b. m. o godz. 7.30 w lokalu Leszno 53 odbędzie się odczyt tow. Budzińskiej - Tylickiej p. t. „Kobieta w walce o pokój świata".

Weneryczne, niemoc płciowa
Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy
Dr-med. J. Gelbfisz
ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego)
Przyjm. od 3 do 9 w. Niedziela 9 — 12 p.
Wizyta 4 zł.

Weneryczne skórne i niemoc. elektroleczenie
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50
(przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe.

Dr. med. A. Parczewski
ŻÓRAWIA 3, płc. wener., skóry, włosów, codz. od 8 r., do 10 w. Tam książkę: Niemoc Męska. Dla policji, stud., wojsk., urzędn. i szoferów ulgi kredytowe

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektro-światło, leczniczy
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r —9 w. Wizyta 5 zł.

Zwiedzajcie P. W. K. w Poznaniu

Wiadomości z całego kraju

TORUŃ

ECHA WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ

Blok sanatorów, enpeerowców i endeków!

Pomimo szumnych zapowiedzi B.B.S. i N. P. R., że P. P. S. na gruncie toruńskim „słabnie", że jest „zupełnie rozbita" i t. p., okazało się zupełnie co innego. Odpadła od nas wprawdzie garstka ludzi obałamuconych i warchołów, ale wyszliśmy w wyborów zwycięsko.

Już po zamknięciu lokali wyborczych — bebesowcy, sanatorzy, enpeerowcy i endecy, zorjentowawszy się w sytuacji — utworzyli na posiedzeniu Komisji Wyborczej wspólny blok przeciwko nam. Do bloku tego weszli: BBS., B. B., właściciele nieruchomości, N. D. i N. P. R.

P. P. S., naturalnie, nie przyłączyła się do bloku — i przez to urwano nam 1 mandat.

Wynik wyborów był następujący:

Lista Nr. 1 (B. B. S.) — 238 głosów; **Nr. 2 (P. P. S.) — 2422 głosy;** Nr. 3 (Niemcy-kapitaliści) — 1761 gł.; Nr. 4 (B. B.) — 1806 gł.; Nr. 5 (właściciele nieruchomości) — 1059 gł. Nr. 6 (N.D.) — 5484 gł.; Nr. 7 (N. P. R.) — 3892 gł.

Mandaty podzielono w ten sposób, że P. P. S. otrzymała **6 mandatów,** Niemcy — 4, a blok list Nr. 4, 5, 6 i 7 — 32 mandaty

BYDGOSZCZ

1 OSOBA ZABITA, 1 CIĘŻKO RANNA W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ

Onegdaj przed wieczorem, o kilka kilometrów pod Bydgoszczą, samochód ciężarowy p. Wald Lewandowskiego z Torunia uległ zupełnemu rozbiciu o drzewo, przyczem z jadących zabity został na miejscu Lewandowski, Andruszkiewiczówna zaś jest ciężko ranna. Szofer ocalał.

Przyczyną katastrofy było nagłe skręcenie samochodu, z powodu pojawienia się cyklisty, który niespodzianie z bocznej drogi, wyjechał na szosę, wprost pod samochód.

BIAŁYSTOK

POCIĄG ROZBIŁ TAKSÓWKĘ

Pociąg osobowy nr. 742, zdążający z Białegostoku do Warszawy, najechał na przejeździe Janówka, w powiecie Wysoko - mazowieckim, na taksówkę nr. 4341, prowadzoną przez szofera St. Sosnowskiego i rozbił ją doszczętnie.

Szofer oraz pasażerowie: komornik przy Sądzie Okręgowym w Wysokiem Mazowieckiem, Henryk Szarkiewicz, towarzyszący mu w charakterze asysty służbowej posterunkowy policji, Hryćko Franciszek z Wysokiego Mazowieckiego i Berman Jankiel, kupiec z Wysokiego Mazowieckiego — siłą uderzenia zostali wyrzuceni na tor, odnosząc lekkie obrażenia ciała.

STANISŁAWÓW

UTRATA DŁONI Z POWODU WYBUCHU GRANATU

Wincenty Halendej, robotnik, zatrudniony przy regulacji Dniestru w Jezupolu — znalazł w czasie pracy granat ręczny, który wrzucił do ognia. Ponieważ granat, leżący w ogniu długi czas, nie eksplodował, Halendej zbliżył się do ognia i w tym momencie nastąpił właśnie wybuch, który urwał mu prawą dłoń. Ponadto odniósł Halendej cały szereg uszkodzeń na ciele.

Halendej w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala w Stanisławowie

LWÓW

SAMOLOTEM NA POMOC

Posterunek policyjny w Sądowej Wiszni zawiadomił 19 p. p. we Lwowie, że w pobliżu stacji kolejowej leży ciężko ranny szeregowiec tego pułku Kazimierz Pałka, który, wracając z urlopu do pułku, wypadł z wagonu kolejowego.

Na miejsce wypadku wyleciał samolot sanitarny 6 p. lotniczego, stacjonowanego we Lwowie. Samolot wylądował w pobliżu stacji kol. Sądowa Wisznia, zabrał ciężko rannego szeregowca, któremu na miejscu udzielił pierwszej pomocy miejscowy lekarz cywilny i wystartował z powrotem do Lwowa. Lot Lwów—Sądowa Wisznia i z powrotem trwał około godziny. Rannego szeregowca przewieziono do szpitala okręgowego.

Jest to pierwszy wypadek w Polsce zastosowania samolotu dla niesienia pomocy sanitarnej.

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

JESZCZE JEDEN TYPEK ROZBIJACKI WŚRÓD ŻEGLUGOWCÓW

„Przedświt" z dnia 1 września w sążnistym artykule doniósł o odbyciu zebrania żeglugowców, na którem wyłoniła się Komisja Organizacyjna, mająca na celu rozbicie Związku Zawodowego Transportowców.

Nie chcemy robić zaszczytu pp. Grycanowi i Olszewskiemu, ażeby **polemizować** z ich wywodami, jak również ubliżającem byłoby dla nas odpowiadać na kalumnje, rzucane przez Olszewskiego na ludzi bezwzględnie uczciwych. Musimy jedynie stwierdzić, że p. Olszewski, mający już za sobą tradycję rozbijania ruchu zawodowego, **podjął obecnie niecną robotę rozbijacką wyłącznie dla celów osobistych.** Np. p. Olszewski, o ile nam wiadomo, działa w interesie osoby, pragnącej zdobyć wysokie stanowisko w żegludze — i próbuje — za pomocą rozbicia związku Transportowców — ułatwić tej osobie drogę do objęcia pożądanego przez nią stanowiska, oraz zapewnienia sobie synekury. Narazie wstrzymujemy się z podaniem do wiadomości publicznej nazwiska tej osoby, inspirującej odnośne artykuły w „Przedświcie", lecz w niedalekiej przyszłości zajmiemy się nią specjalnie.

Z chwilą, gdy Związek Transportowców poznał się na niecnej robocie p. Olszewskiego i wyrzucił go ze swoich szeregów, milczący dotychczas zawsze p. Olszewski, raptem, jako bebesowiec, zaczął wygłaszać mowy.

Występuje on rzekomo w obronie pracowników, a jakim jest „obrońcą" pracowników — w rzeczywistości — dowodzi np. fakt **pobicia przez niego drągiem kelnera za to że... ośmielił się zbudzić pana kapitana!**

Pracownicy żeglugi śródlądowej znają p. Olszewskiego od szeregu lat, to też z dużem zadowoleniem dowiedzieli się o wyrzuceniu go ze Związku Transportowców. Odejście jego sprawiło to, że żeglugowcy zaczęli gremjalnie wpłacać zaległe składki członkowskie, których nie wpłacali, bo nie mieli zaufania do osoby Olszewskiego.

NIEPORZĄDKI MAGISTRACKIE

Jak nam wiadomo, w budżecie m. Warszawy jest pozycja na konserwację i regulowanie zegarów miejskich. Tymczasem zegar na hali miejskiej na placu Kazimierza Wielkiego od dwóch tygodni z uporem wskazuje godzinę 1-szą i ani rusz nie chce wskazać innej.

Zapytujemy, czy zegary miejskie nie podlegają rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych o wskazywaniu właściwego czasu, w razie zepsucia, powinny być zakrywane, aby nie wprowadzały w błąd ludzi.

ZA PRZEKROCZENIE PRZEPISÓW PRASOWYCH

Władze powołane od dłuższego czasu, stwierdziły, iż kolporterzy uliczni, sprzedający **„Wiadomości Warszawskie",** wykrzykują — wbrew przepisom o prawie prasowem — tytuły wiadomości, znajdujących się rzekomo w numerze pisma. Wczoraj i w dniu dzisiejszym wykrzykiwano przy sprzedaży **„Wiadomości Warszawskich": „Zamach na Prezydenta!", „Nieudany zamach na Marszałka Piłsudskiego!", „Przemówienie Marszałka Piłsudskiego "** i t. p. Policja aresztowała 17 kolporterów, co do których stwierdzono, że w ten sposób wykrzykiwali treść pisma. W komisarjacie policji chłopcy ci zeznali, że do takiego wykrzykiwania zostali namówieni przez funkcjonarjuszy administracji wspomnianego pisma, którzy zawsze przy wydawaniu im gazety, kazali chłopcom wykrzykiwać rzeczy, o których dziennik wcale nie pisał. Chłopcy zostali zatrzymani. Będą oni wraz z administracją pisma pociągnięci do odpowiedzialności karnej za przekroczenie art. 13 rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem. Za przekroczenie to grozi kara aresztu do 4 tygodni i 500 zł. grzywny.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Wesoły wdowiec" z H. Liedtke.
Astra (Dzika 51): „W imieniu cara" z Lyą de Putti.
Capitol: „Djablica z Trypolisu" z Lianą Haid.
Casino: „Wschód słońca" — Murnana — z Janet Gaynor.
Collosseum: „9,25" (Przygoda jednej nocy) z Eug. Bodo, Walterem i Norską.
Filharmonja: „Czarna dama" i „Wiosenna parada".
Miejski: „Biały szeik".
Palace: „W szponach djablicy" z Jenny Jugo.
Pan: „Djablica z Trypolisu" z Lianą Haid.
Quo Vadis: „Jego niewolnica" z Dorotą Mackail.
Stylowy: „Marynarz słodkich wód" z Buster Keatonem.
Splendid: „Dziewczę z temeperamentem" z Laurą la Plante.
Światowid: „Zapomniane twarze" z Clive Brook.
Tęcza (Przejazd 9): „Kobieta na rozstajnych drogach" z Ireną Rick.
Wodewil: „Pat i Patachon jako gazeciarze".
Bajka (Żelazna 61): „Piraci pustyni".
Hollywood (Hoża 61): „Zmysły w kajdanach".
Italja (Wolska 32): „Ostatni Monarcha".
Kometa (Chłodna 49): „List, który ją zdradził".
Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Maska śmiechu"
Mewa (Hoża 38): nieczynne.
Praga (Targowa 71): „Całuję twoją dłoń Madame".
Tombola (Marszałkowska 34): „Miasto cudów".
Trianon (Sienkiewicza 8): „Arcyzłodziej z Damaszku".
Uciecha (Złota 72): „Dziewica Orleańska"

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
Biały Szeik
Sensacyjny dramat rozgrywający się wśród piasków Sahary
z udziałem **Lillian Hall Davis i Jameson Thomas**
Wł. biura „Petef". Nadprogram: 1) Natura. 2) Komedją.
W soboty o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł.
Na seansach popularnych:
Ameryka
Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Kino-Teatr **„Tęcza"** Przejazd 9
(Przy pałacu Mostowskich).
Kobieta na rozstajnych drogach
w roli głów. **IRENA RICH.**
na scenie
„WAL DO TĘCZY"
z udziałem: **Bolcio Kamiński. — Bańkowski.**

PAN Nowy Świat 40. Pocz o g. 6.
CAPITOL Marszałkowska 125 Pocz. o g. 5.
Wielki dramat namiętności!
DJABLICA z TRYPOLISU
Reżyserji genjalnego CARMINE GALLONE.
W rolach gł. najsławniejsze gwiazdy ekranu
Liana Haid, Gina Manés, Alfons Fryland i André Nox.
Wł. b. „Enhafilm".

Kino-Teatr **„ASTRA"** DZIKA 51.
NA EKRANIE:
W Imieniu Cara
(kto jest ojcem)
z Lyą de Putti.
NA SCENIE:
Rewja pod kierownictwem EDWARDA REJA.
Udział biorą: 1) Ola Larska, 2) Nowicki, 3) Niewiadomska, 4) Balet Lewandowskich.
Sala ochładzana.

CASINO Nowy Świat 50 Pocz. o g. 6, ost. s. o 10.
Dawno niewidziana, zachwycająca
JANET GAYNOR
w niezapomnianem arcydziele genjaln. reż. MURNAU'A p. t.
„WSCHÓD SŁOŃCA"
Wł. „Fox-Film".

STARZEC POD SAMOCHODEM

Przy zbiegu ul. Żabiej i Pl. Bankowego dostał się pod samochód 75-letni Nachman Wachenfeld. Starca ze złamaną prawą nogą przewiozło Pogotowie do szpitala na Czyste.

SAMOBÓJSTWO DOZORCY

68-letni Jan Nowak, dozorca domu przy ul. Złotej 40, który po sprzeczce z żoną otruł się kwasem karbolowym, zmarł w szpitalu Dz. Jezus.

OFIARA ZAWODU MIŁOSNEGO

Przy ulicy Miedzianej Nr. 6, pod drzwiami mieszkania znajomego swego Stanisława Dębowskiego, otruła się esencją octową 17-letnia Władysława Irena Górkówna, ulica Wolska 49, kasjerka, od 3-ch miesięcy pozostająca bez pracy. Pogotowie przewiozło młodocianą desperatkę do szpitala Wolskiego, gdzie, nie odzyskawszy przytomności — zmarła. Denatka pozostawiła list treści następującej: „Proszę, pamiętaj o mnie, nie chciałeś przyjść do mnie, pomimo, że leżałam chora Ja na chorobę nie zważałam i przyszłam, aby umrzeć blisko ciebie. Staśku, kocham cię i dla ciebie umieram. Irka."

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.20 Przerwa. 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.40— Komunikat gospodarczy. 16.00 „Kącik krótkofalowy". 16.15 „Życie gwiazd". 16.45 — Transmisja z sali Rady Miejskiej Uroczystej Akademji ku czci Gen. Inwalidy Józefa Sowińskiego. 18.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej Krakowskiej. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Odczyt z działu „Hygjena i Medycyna" p. t.: „Co dają społeczeństwu Kasy Chorych". 20.30 Koncert symfoniczny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikat PAT-a. 22.20— Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

11.56 — 12.05. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50. Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny. Komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Kącik artystyczny L. S. G. — Występ p. Stan. Karlińskiej, art. Teatru „Morskie Oko". 16.30 — 17.15 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 „Przechadzki artystyczne po Warszawie" — wygł. dr. Marjan Henzel. 17.50 Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19:56 — 20:05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Polnische Wirtschaft" (Dział „Krajoznawstwo") — wygł. prof. Aleksander Janowski. 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R., Ireny Karskiej (sopran), oraz Wład. Waltera (recytacje). 22,00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 22.20 Komunikaty: policyjne, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka lekka z „Oazy".

RADJOWA TRANSMISJA KU CZCI GEN. SOWIŃSKIEGO.

Dziś t. j. w piątek o godz. 16.45 radjostacja Warszawska oraz wszystkie stacje polskie transmitować będą z sali Rady Miejskiej w Warszawie uroczystą akademję, zorganizowaną przez Legję Inwalidów Wojsk Polskich, ku uczczeniu 98 rocznicy bohaterskiego zgonu gen. Józefa Sowińskiego.

KSIĄZKI SZKOLNE
do wszystkich szkół
posiada na składzie
„Księgarnia Robotnicza"
Warszawa **Warecka 9.**

List expres kosztuje zł. 1.05
List lotniczy tylko 50 groszy
Korzystaj z poczty lotniczej
„LOT"
Marszałkowska 138.

PŁEĆ BEZRADNA

Znacie zapewne powieść Elizy Orzeszkowej p. t. „Marta". Są to dramatyczne dzieje kobiety ze sfery inteligencji, która otrzymała przeciętne wykształcenie pensyjne panny z dobrego domu, ale która nie ma właściwie żadnego przygotowania do praktycznego życia i nic naprawdę nie umie. Toteż gdy zostaje sama, opuszczona, przeżywa gehennę nędzy, cierpi i płacze bezradnie, wydana na łup nieszczęścia.

Niedawno czytaliśmy opis przeżyć jednej z takich Mart.

Pani B., córka zamożnego lekarza weterynarji, wyszła za mąż za inżyniera, mając lat 19.

W zeszłym roku mąż umarł. Pani B. zostaje sama z trojgiem drobnych dzieci...

Wyrzucają ją z mieszkania. Znalazła się na ulicy. Władze umieszczają dzieci w przytułku. Matka pozostaje dalej bez dachu nad głową. Dzień cały tuła się głodna po mieście, w nocy sypia na dworcu kolejowym. Niema literalnie nic. Co zostało po mężu rozgrabili wierzyciele, resztę sprzedano, aby kilka miesięcy przeżyć.

Ale Pani B. jest o tyle szczęśliwsza od Marty, że posiada dwa dyplomy: kurs techniki dentystycznej i skończone konserwatorjum. I pomimo to ginie w bezradnej rozpaczy.

Panowie mężowie i Panie małżonki! Czy mamy jeszcze bardziej i wymowniej argumentować jak bezwzględną koniecznością jest jedyny sposób zabezpieczenia przyszłości, a mianowicie — *Ubezpieczenie Życiowe w P. K. O.*

Za kilkanaście czy kilkadziesiąt złotych miesięcznie zyskujecie pewność, że Waszym najdroższym w razie nieszczęścia nic nie grozi, bo premja asekuracyjna jest ratunkiem najpewniejszym.

Napiszcie jeszcze dzisiaj do Centrali P. K. O. w Warszawie po informacje i warunki.

M. Cz.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Jeszcze przeważnie pogodnie z lekkim wzrostem zachmurzenia na Pomorzu, rano mglisto, cieplej. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Pobór. W piątek, dn. 6 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach: 6, 7, 8, 10 i 19-22, podlegających PKU. nr. 4. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiekbądź powodów nie dopełnili.

Dodatkowe pociągi Warszawa — Lwów. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że, w związku z otwarciem w sobotę 7 września Targów Wschodnich we Lwowie, uruchomione zostaną pomiędzy Warszawą i Lwowem przez Dęblin — Rozwadów dodatkowe pociągi pośpieszne z wagonami 1, 2 i 3 kl. w następujące dni: z Warszawy do Lwowa poc. Nr. 907 w piątek 6 września, odjazd z dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.05 i z powrotem poc. Nr. 908 w nocy z 8 na 9 września, przyjazd do Warszawy na dworzec Główny o godz. 6.43.

Bezpłatne pokazy i kursy gotowania na gazie. Gazownia Miejska m. st. Warszawy wznawia po przerwie letniej bezpłatne pokazy racjonalnego gotowania na gazie, oraz kursy gotowania dla gospodyń i dla służących.

Pierwszy powakacyjny pokaz gotowania na gazie odbędzie się w dniu 18 b. m. w środę o godz. 5 pp. w sali pokazów — Kredytowa 3.

Pierwsza lekcja na kursie dla gospodyń wyznaczona została na 8 października, dla służących zaś na 10 października.

Zarówno kursy jak i pokazy trwają jedną godzinę co tydzień.

Zapisy przyjmuje sklep główny Gazowni, Kredytowa 3, tel. Nr. 1.

CZY TO BYŁ SEN?

Nocy wczorajszej, około godz. 2 min. 30, pełniący służbę przy zbiegu ul. Tamka i Sclec posterunkowy, usłyszał przeraźliwy krzyk kobiety, wzywającej pomocy, a w kilka minut później — 2 strzały rewolwerowe. Gdy policjant pobiegł w tym kierunku, stwierdził, że krzyki i strzały pochodziły z domu przy ul. Zajęczej 7, gdzie zastał gromadkę wystraszonych lokatorów. Sprawcą strzałów okazał się lokator tegoż domu Cezary Kurpiewski, a przyczyną — służąca Anna Święcicka.

Według jej słów, do pustego lokalu na 4-ym piętrze w którym, z powodu nieobecności chlebodawczyni, znajdowała się sama, Święcicka, zakradli się złodzieje. Jednego z nich widziała stojącego przy swoim łóżku. Nocny „gość", popatrzywszy chwilę na śpiącą, oddalił się do drugiego pokoju. Wtedy drżąca ze strachu służąca wybiegła na korytarz, wybiła szybę w oknie i przeraźliwym głosem poczęła wzywać pomocy, krzycząc: „ratunku, złodzieje"!

Pierwszy z pomocą pośpieszył Kurpiewski, który mając rewolwer, wystrzelił dla postrachu 2 razy w powietrze. Pomimo przeprowadzanych przez policję drobiazgowych poszukiwań w całym domu, na ślad złodziejów nie natrafiono. Z tego wynika, że cała scena ze złodziejami mogła być snem.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

— Pod filarami, przed gmachem ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, przy ul Senatorskiej 15, otruła się esencją octową 20-letnia Wiera Nowicka, (Hortensja 5). Pogotowie przewiozło desperatkę, do szpitala św. Łazarza.

— Przy ul. Wilczej 66, w mieszkaniu własnem usiłowała otruć się esencją octową 34-letnia Eugenja Szatera, którą przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— 32-letnia Józefa Szczepańska, wyrobnica (Żelazna 62) otruła się karbolem w bramie przy ul. Chłodnej 19. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

ZATRUCIE POKARMEM

Na ul. Żelaznej 71, zachorował nagle posterunkowy 1-go komis., 40-letni Stanisław Jabłoński, Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie nieświeżym pokarmem i przewiózł Jabłońskiego do szpitala Dz. Jezus.

NAGŁY ZGON

W mieszkaniu przy ul. Przyrynek 11 — znaleziono sublokatora Piotra Czajkę, motorowego tramwajów miejskich, nieprzytomnego na podłodze. Czajka miał w ręku lampkę elektryczną i klucz od zatrzasku. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Rocha, gdzie, po upływie kilku godzin, zmarł.

POŻARY OD PIORUNÓW

We wsi Jędrzejowie (gm. Pobdzechów, pow. Opatowski) od uderzenia pioruna wynikł pożar, który zniszczył 3 zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą 65.000 zł.

— Również od pioruna we wsi Włostowie (pow. Sandomierski), spaliło się 8 domów mieszkalnych i 11 stodół.

FRYZJER SPŁOSZYŁ 2-CH PODKOPYWACZY

Przy ul. Hożej 33, (róg Marszałkowskiej), nocy ub. właściciel zakładu fryzjerskiego, Teofil Orzechowski wszedł do swego zakładu i ku wielkiemu swemu przerażeniu zastał 2-ch drabów, którzy „pracowali" przy przebijaniu ściany do sąsiedniego magazynu broni, amunicji i przyborów myśliwskich, należącego do Bogusława Pawłowskiego. Fryzjer zamknął drzwi na klucz, wszczął alarm, na który nadbiegli dozorca nocny i policjant. „Zgolonych" podkopywaczy odprowadzono do XI komisarjatu, gdzie okazało się, że są to: Ignacy Zimny (nigdzie niemeldowany) i Stanisław Pyrzanowski (Prosta 34). Na miejscu znaleziono narzędzia do robienia podkopów oraz 10 wybitych w ścianie cegieł. Tym sposobem, dzięki niespodziewanej wizycie fryzjera w swoim zakładzie, ocalał jego sklep, jak również i sąsiada.

ZWŁOKI TOPIELCA

Wczoraj w południe wypłynęły w pobliżu plaży miejskiej zwłoki topielca 19-letniego Zygmunta Basińskiego, (Grójecka 24), który dnia 2-go b. m., podczas kąpieli w Wiśle w pobliżu klubu gimnastycznego „Sokół", natrafił na głębię i utonął. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

POLSKIE BIURO LOTERJI
Warszawa, MARSZAŁKOWSKA 86 ŻELAZNA 78, Hurtownia Tytoniowa
ROZPOCZYNA SIĘ V KLASA 19-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ
75.500 wygr. najwyższa 350.000 PREMJA 400.000
CO DRUGI LOS WYGRYWA!
KORZYSTAJ Z JEDYNEJ SPOSOBNOŚCI ZBOGACENIA SIĘ:
KUP U NAS LOS DO V KLASY —
OTWORZYSZ DRZWI SZCZĘŚCIU!

FUTRA NA 15 RAT
POLECA
„GEWU" ZŁOTA 50 m. 11 tel. 299-03
PIERWSZORZĘDNA ROBOTA PRZERÓBKI 40% TANIEJ
Czytelnikom „Robotnika" specjalny rabat
Zamówienia w ciągu 3-ch dni.

SZKOLNE KSIĄŻKI
M. ARCT
Warszawa
Nowy Świat 35.

KONCESJONOWANA SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA
koedukacyjna dla dzieci od lat 7 do 10
WIKTORJI HARTLEBOWEJ
Natolińska 6 parter, tel. 105-73.
Program nauki szkół powszechnych. Gimnastyka rytmiczna. Konwersacja francuska lub niemiecka.
Zapisy przez cały dzień.
Ulgi w opłatach dla dzieci urzędników, pracowników i robotników.

WYDAWNICTWA
ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOW. SPORTOWYCH
„Polski Sport Robotniczy" . . . . 80 gr.
„Sport i Polityka" . . . . . 2.40 „
„Rok Pracy" . . . . . 50 „
Do nabycia:
w „KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ"
Warszawa, Warecka 9,
lub w Sekretarjacie Generalnym R. S. Z. S.

KTÓRA z PAŃ chce się zaopatrzyć tanio w elegancką torebkę niech się pofatyguje do pracowni galanterji skórzanej M. Sendyk — Podwale 44, tel. 420-86.
Walizki, teki, portfele tanio. Duży wybór. Dojazd tramwajami 0, 1, 3, 4, 22, 6. Prosimy się przekonać.

Ogłoszenia drobne

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

Łaźnia i wanny po gruntownem odnowieniu otwarte, Wspólna 20. Ceny niskie.

Zapisy na Kursy handlowe roczne im. Sekułowicza Górawia 42, przyjmuje Sekretarjat cały dzień. Zamiejscowych nauczamy listownie.

Przed miesiącem wyszedł z domu i nie powrócił Władysław Przychodzeń lat 44 (szewc) ktokolwiek wiedziałby o miejscu jego pobytu proszony jest o zawiadomienie żony Bronisławy — Podwale 22 m. 32.

POLEROWNICE do mebli potrzebne. Magazyn Mebli, Bracka 4.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Bomba w Parlamencie NIEMIECKIM

W niedzielę, dnia 1 września, o godzinie 4 min. 30 rano rozległ się na skrzydle północnem „Reichstagu" (Parlamentu) w Berlinie huk mocnej i donośnej detonacji. Przybyła natychmiast na miejsce policja, ustawiła dokoła gmachu potrójny kordon i wezwała władze zwierzchnie. W wyniku śledztwa ustalono, że w wentylatorze skrzydła północnego gmachu „Reichstagu" wybuchła bomba. (Na naszem zdjęciu z prawej strony widoczne są kawałki maszynerji, oraz baterje elektryczne połączone z zegarem). Na słupie od przewodów tramwajowych wykryto nalepkę ze swastyką, stanowiącą odznakę faszystów niemieckich (t. zw. „Hackenkreutzlerów"). Na nalepce znajdował się napis: „Wielkie Niemcy, zbudźcie się!" Policja wezwała natychmiast rzeczoznawców, którzy mają zbadać resztki materjału wybuchowego i określić, czy obecny wybuch pozostaje w związku z bombami rzuconemi niedawno w Schleswigu i Lünzburgu.

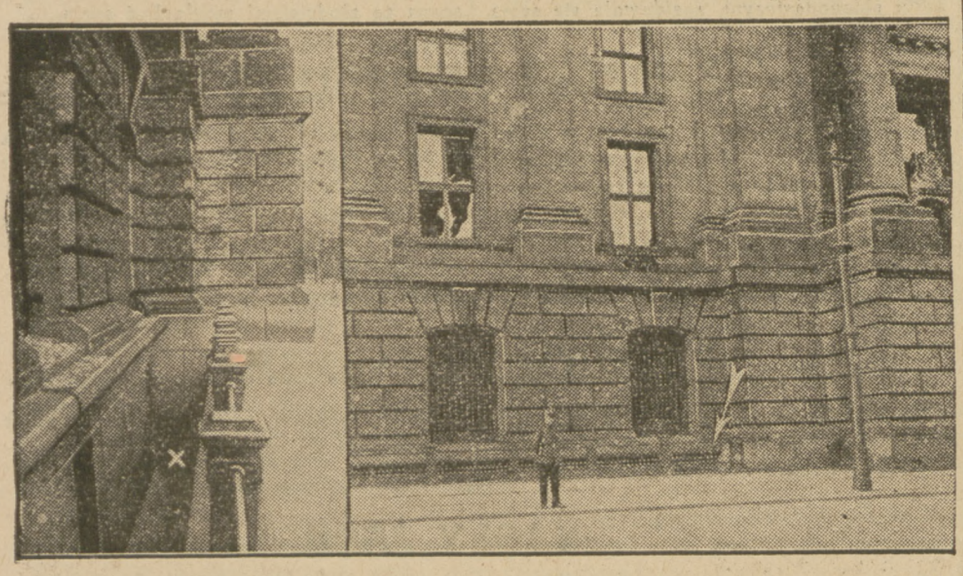

Wybuch bomby w Parlamencie Niemieckim wywołał w całych Niemczech olbrzymie wrażenie. Tylko bowiem dzięki okoliczności, że gmach jest masywnie zbudowany, należy zawdzięczyć, że skończyło się na wybiciu szyb i lekkiem uszkodzeniu muru. Gdyby — jak powiadają rzeczoznawcy — bomba była wybuchła w zwykłym domu, skutki mogły być straszne.

Pomimo, iż śledztwo jeszcze nie jest ukończone, nie ulega wątpliwości, że rzucenie bomby jest dziełem tych samych czynników, które w ostatnich tygodniach dokonały kilku podobnych zamachów na budynki rządowe: w Lünzburgu, Szlezwigu i t. d. Wszędzie bomby były te same wszędzie pozostały ślady, że jest to czyn „Stahlhelmu", tej wojskowej organizacji nacjonalistycznej, która z bronią w ręku i z „Hackenkreuzem" na sztandarze szykuje się do obalenia republiki.

Dlaczego akurat w ostatnich tygodniach mnożą się zamachy i dlaczego rzucono bombę na gmach Reichstagu? Wypadki te stoją w ścisłej łączności z Hagą; bomby mają być „ostrzeżeniem" przeciw przyjęciu zaaprobowanego tam przez Stresemanna planu Younga, które wedle terminologji nacjonalistycznej oddaje naród niemiecki w stuletnią niewolę. Powtarza się — z zaostrzeniem stosownie do zmiany warunków — historja z 1924 r., kiedy parlament obradował nad planem Dawesa. I wówczas nacjonaliści zwalczali ten plan i jego twórców; kanclerza Marxa i Stresemanna. Było to zaledwie w kilka lat po zamordowaniu Erzbergera i Rathenaua, po puczu Kappa, po nieszczęsnej inflacji. Wówczas nacjonaliści — przewodzili im wtedy jeszcze Westarp i Helferich — grozili walką „do ostateczności" w razie przyjęcia planu Dawesa.

Co innego jednak grozić, a co innego grożbę wykonać. Nacjonaliści wiedzieli, że odrzucenie planu Dawesa oznacza powtórzenie się historji z okupacją zagłębia Ruhry na innych terenach; wiedzieli ,że Francja zdecydowana jest w razie odrzucenia planu t. j. niewykonania jednego z głównych punktów traktatu wersalskiego przejść przez Ren i pójść choćby na Berlin. Nacjonaliści wiedzieli zresztą, że ogromna większość narodu niemieckiego zgadza się na plan Dawesa nie dlatego, że uznaje go za dobry, ale dlatego, że wybiera go jako mniejsze zło; lepiej zapłacić a potem targować się aniżeli dać się obsadzić przez obce wojsko. Nacjonaliści zrozumieli sytuację i — ułatwili przyjęcie planu Dawesa w ten sposób, że podczas głosowania połowa wyszła z sali.

Teraz powtarza się historja z tą różnicą, że dyrygentem jest **Hugenberg.** On jako potentat prasowy, właściciel dwóch tuzinów gazet w Berlinie i na prowincji, utrącił umiarkowanych jego zdaniem przywódców i sam stanął na czele partji jako nieubłagany wróg paktowania z rządem w ogólności, a rządem, w którym siedzą socjaliści, w szczególności. On nawiązał nici między nacjonalistami, a „Stahlhelmem" i połączonemi siłami dąży do obalenia rządu, do obalenia republiki.

Można jednak z góry wyrazić przekonanie, że żadne z tych zamierzeń nie uda się, jak nie udały się wszystkie dotychczasowe zamachy prawicowe. Rząd tow. Müllera, godząc się w Hadze na plan Younga, wybrał dobrą drogę, gdyż plan ten zmniejsza ciężary nałożone planem Dawesa i — co dla Niemiec ma nieocenioną wagę — przyspiesza o 4 lata opróżnienie Nadrenji. Naród niemiecki potrafi ocenić ten sukces, parlament zaś nie da się odwieść od ratyfikacji nawet bombami na budynek swych obrad.

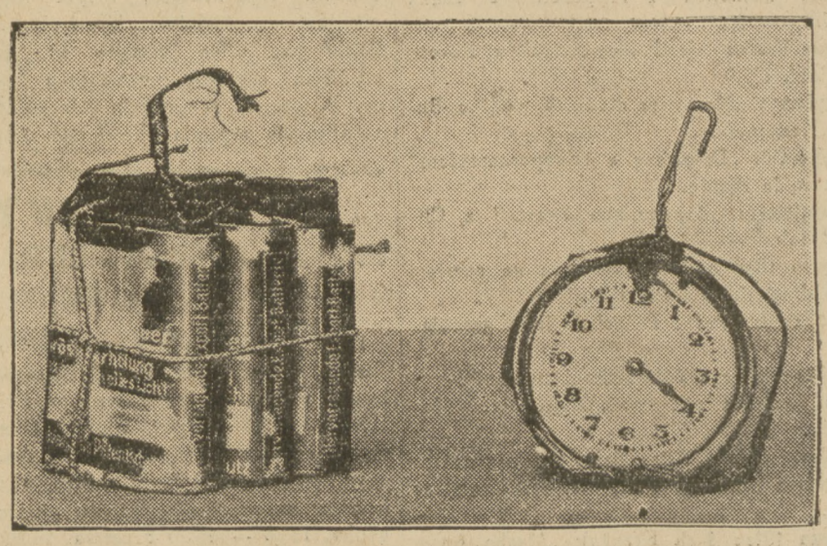

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New York 8.90, a za kabel New York 892 złote za 100 dolarów. Z dewiz europejskich wzmocniły się: Zurich z 171,65 na 171.68, Praga z 26.39½ na 26.39¾, Wiedeń 125.56 na 125.58. Dewiza na Mediolan obniżyła się z 46.65 na 46.64. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.87 a za dewizy Berlin 212,27. Na rynku prywatnym dolar gotówkowy 8.88, a ruble złote 4.63 przy małym popycie.

Na rynku akcyjnym tendencja niejednolita, przy małych obrotach. Z akcji bankowych obniżył się Bank Polski z 166.25 na 166. W dziale akcyj przemysłowych obniżyły się: Węgiel z 67 na 66 i Lilpopy z 29.25 na 29. Nieco wzmocnione Starachowice, które zyskały ¼ złotego (26.75). Parowozami dokonano tranzakcji po kursie 25.50. W dziale papierów państwowych podniosła się 4% Prem. Poż. Inwestycyjna z 117,75 na 118 i 5% Poż. Konwersyjna z 50.50 na 50.75. Z listów zastawnych słabsze 8% L. Z. m. Warszawy, które obniżyły się z 67.50 na 67.

W popołudniowych obrotach pozagiełdowych kursy utrzymane w granicach notowań giełdy oficjalnej.

ZE SPORTU

MIĘDZYMIASTOWE SPOTKANIE KRAKÓW—WARSZAWA

W niedzielę o godz. 4 m. 30 — jak wiadomo — odbędzie się na boisku Skry międzymiastowe spotkanie pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Krakowa i Warszawy. Będzie to spotkanie rewanżowe, gdyż pierwszy mecz odbył się 1 maja w Krakowie i zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym.

Mecz niedzielny należeć będzie do najciekawszych w sezonie i wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród sfer sportowych stolicy.

Krakowska reprezentacja przyjeżdża do Warszawy w sobotę. Kierownikiem ekspedycji jest kapitan krakowskiego R. S. K. O. tow. Stefan Kotarba. W skład reprezentacji krakowskiej wchodzą gracze Legji, Kolejowego Klubu Sportowego, K. S. „Zwierzyniecki" oraz Metalu. Przedstawia się on następująco: Wrona (Metal), obrona: Malarz i Gędłek (Legja). pomoc: Cyganik (Zwierzyniecki), Babraj, Kudelek (Legja), atak: Grządek (Metal), Szulc, Rabka, Tarski i Dziębiński (Legja).

Team warszawski składa się z graczy Marymontu, Skry i Gwiazdy. Przedstawia się on następująco: Głowacki (Marymont), Judzik, Krzypow (Gwiazda), Więckowski (Skra), Kulisa, Sokołowski (Marymont), Kraśniewski (Skra), Chudzikiewicz, Uglanica (Marymont), Smosarski (Skra), Lerner I (Gwiazda). Jako zapasowych wyznaczono: Untermana, Fajnbauma (Gwiazda), Przeorowskiego (Marymont), Pilińskiego (Ogniwo), Grygalewicza (Skra) i Napiórkowskiego (Marymont).

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA KOLARSKIE WARSZAWY

W niedzielę odbędą się na szosie Wawer — Mińsk Mazowiecki robotnicze mistrzostwa kolarskie stolicy na dystansie 50 klm. Wyścig jest poniekąd generalną próbą sił przed mistrzostwami kolarskiemi Polski w Łodzi i dlatego byłoby pożądanem, aby wszystkie robotnicze kluby zrzeszone w W. R. S. K. O. wzięły udział w zawodach.

Wyścig pozatem nosi również nieoficjalny charakter eliminacyjny. Jest to jeszcze jeden powód do masowego udziału w zawodach.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat W. R. S. K. O., Flory 1 m. 18.

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE I BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO R. K. S. SKRY.

W sobotę wieczorem o godz. 7 m. 30 odbędą się na boisku Skry zawody ciężkoatletyczne i bokserskie o mistrzostwo klubu. W zawodach wezmą udział najlepsi pięściarze i atleci Skry. Zawody przedstawiają się nadzwyczaj ciekawie.

REGATY WIOŚLARSKIE W STOLICY.

W nadchodzącą niedzielę na Wiśle rozegrane zostaną wielkie ogólnopolskie regaty wioślarskie, organizowane przez Warszawski Międzyklubowy Komitet Regatowy. W regatach wezmą udział również kluby z Poznania i Bydgoszczy.

Przedbiegi odbędą się w sobotę.

PRZED MECZEM LEGJA — POLONIA.

W niedzielę na boisku Polonii rozegrany zostanie mecz ligowy pomiędzy stołecznemi rywalami Legją i Polonią. Mecz ten posiada dość duże znaczenie, gdyż po zwycięstwach obu tych drużyn nad Warszawianką, nieoficjalne mistrzostwo stolicy rozegra się pomiędzy Legją i Polonią. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Początek meczu o godz. 11 rano ze względu na zawody z Nurmim.

Z MISTRZOSTW OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Drugi finałowy mecz Marymont — Makkabi odbędzie się w sobotę o godz. 16 na boisku Legji (a nie na boisku Skry). Pierwszy mecz wygrał Marymont 4:2. Finałowe mecze o tytuł mistrza klasy A pomiędzy Legją I b i Warszawianką Ib odbędą się 15 i 22 b. m. Do meczów o spadek do klasy B. wyznaczono Skrę, Varsovię, Gwiazdę i Pocisk, które grać będą między 21 b. m. a 27 października.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY SPORTOWYCH W SZWECJI.

Wycieczka Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych przyjechała przed kilku dniami do Sztokholmu, a dziś wraca do kraju.

NURMI PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Paavo Nurmi, wielokrotny rekordzista w biegach, który startować będzie w sobotę i niedzielę na międzynarodowych zawodach AZS-u w parku Skaryszewskim (godz. 15 min. 30) przybywa dziś do Warszawy. Startować będzie w sobotę w biegu na 3 klm., a w niedzielę na 4 mil angielskich (6437 mtr.).

OFIARA KATASTROFY LOTNICZEJ

Jedna z najlepszych lotniczek angielskich lady Heath, podczas lotu nad Ameryką spadła wraz z aparatem i uległa ciężkim obrażeniom.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „H a l k a"

Narodowy
o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku"

Letni
o 8 w. „Proces Mary Dugan"

Teatr Mały. Codziennie nowa komedja Kaweckiego p. t. „Para nie para".

Operetka L. Messal (Marszałkowska 114). Dziś i codziennie „W krainie wolnej miłości".

Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t.: „Zabawki dla Warszawki".

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś wielka rewja aktualno - polityczna p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych" z udziałem całego zespołu.

Teatr Eliseum (Karowa 18). Dziś i jutro „Mirla Efros" z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej.

Ogród Dolina Szwajcarska (ul. Szopena Nr. 3). Dziś powtórzenie premjery rewji pod tytułem „Złota jesień".

Sale Redutowe (Wystawa Teatralna). Wystawa teatralna od godz. 10 — 2 i od 4 — 11 wiecz.

Wystawa będzie otwartą tylko do dnia 8 września włącznie.

Luna-Park. Codziennie atrakcje w 20 pawilonach rozrywkowych warszawskiego „Wesołego miasteczka".

Teatr Wielki: otwiera dziś wieczorem o 8-ej sezon operowy 1929-30 całkowicie wznowioną „Halką". Najpopularniejsze arcydzieło Moniuszki ukaże się w nowej szacie dekoracyjnej pomysłu art. mal. J. Wodyńskiego, w reżyserji p. Adolfa Popławskiego i pod kierownictwem muzycznem p. Dołżyckiego.

W sobotę odbędzie się w „Hrabinie" pożegnalny występ kapelmistrzowski dyr. Emila Młynarskiego.

Teatr Narodowy. Dziś „Wiosna narodów w cichym zakątku".

Teatr Letni. Dziś „Proces Mary Dugan".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Artyści".

„KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI" na rzecz Pogotowia Ratunkowego.

Dnia 7-go i 8-go b. m .o godzinie 4 ppoł. odegrane będzie na stadjonie wojskowym w Łazienkach widowisko batalistyczne p. t. „Kościuszko pod Racławicami" pióra A. Anczyca.

HUMOR ZAGRANICZNY

PODWÓJNA MORALNOŚĆ.

— Ależ chłopcze... czy się nie wstydzisz biegać tak na pół nago?...

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7